Nr 117. Kraków, Wtorek 24 Maja 1898. Rocznik XVII

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świat uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plchna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr 241.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlinskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość upraszą się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Uroczystości Mickiewiczowskie.

(Korespondencye i telegramy „N. Roformy“).

Lwów, 22 maja.

„Jest mistrz, co wszystkich ducha wziął [do chóru
„I wszystkie serca nastroił do wtóru.

(*n.*) Mistrzem tym nieśmiertelny Adam, którego potężny geniusz złączył dziś u nas wszystkich. W wielkim chórze uwielbienia, jaki dziś zabrzmiał na placu Maryackim u stóp kolumny — nie brakło ani jednego głosu polskiego. Na tę chwilę umilkły wszelkie kłótnie i swary wewnętrzne, zatarły się różnice społeczne, uleciał duch niezgody, ustępując miejsca wtórowi serc, harmonijnemu hymnowi miłości braterskiej. — Wszyscy stanęli do apelu: obywatelstwo, rękodzielnicy, młodzież w imponującej liczbie, wszystkie bez wyjątku instytucye i stowarzyszenia, nawet socyaliści ze sztandarem, na którym widniał napis: „Adamowi — socyalna-demokracya“.

Od wczesnego ranka Lwów przybrał świąteczną sukienkę. Kapela miejska przeciągała przez miasto, grając pobudkę Balkony w śródmieściu, zwłaszcza na placu Maryackim przyozdobiono dywanami, draperyami i flagami o barwach narodowych. Nuta uroczysta panowała wszędzie. W katedrze odprawił nabożeństwo arc. Morawski. Kościół napełnił się po brzegi Piękne kazanie wygłosił ks. prałat Gnatowski. Jednocześnie w katedrze ormiańskiej czcigodny arc. Issakowicz odprawił modły, a z ambony przemówił w podniosłych słowach ks. kan. Teodorowicz.

Pochód z ratusza na plac Maryacki przedstawiał się imponująco. Wzięło w nim udział przeszło 12.000 osób. Szpaler tworzyły szkoły ludowe, a młodzież szkół średnich z karnością i gorliwością utrzymywała wzorowy porządek. Pochód, składający się z przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń tutejszych podążył przez plac Kapitulny, ul. Teatralną, Jagiellońską, Mickiewicza i Kopernika na plac Maryacki.

O godz. $10^1/_2$ życie skupiło się około bramy tryumfalnej. Tutaj na miejscu, gdzie stanąć ma kolumna wieszcza położono kamień, opatrzony tablicą z datą 22 maja 1898. Brama kąpała się w zieleni, kwieciu bzu i draperyi czerwonej. U góry widniały dwie cyfry: 1798—1898, a pośrodku uwieńczony biust Mickiewicza. Pierwszy wstąpił na trybunę prezydent miasta dr. G. Małachowski i przemówił imieniem stolicy kraju: „Adam był nam po walkach oręża wodzem duchowym. Pieśń i myśl jego przeniknęła wszystkie serca tak, jak on umiłował cały kraj, wszystkie stany, wszystkie warstwy, dziś już i pod słomianą strzechę, gdzie uświadomia brać wieśniaczą, ale nie nienawiścią do innych stanów, lecz gorącą szlachetną miłością Ojczyzny, wznieca w nich poczucie obowiązku i poświęcenia i powołuje wszystkich do jednolitej i zgodnej pracy narodowej Ze szczytów tej kolumny ożywi nas i nowych potomków ten duch światła i miłości, który podnosił serce wieszcza i prowadzić nas będzie, jak ów słup promienisty, co niegdyś w ciemnościach wiódł Izraela i przekazuje następcom naszym tradycyę cichych zasług oraz nieskalaną godność i silną jedność narodową“.

Z kolei zabrał głos wiceprezes Tow Mickiewiczowskiego dr. W. Bruchnalski (w zastępstwie chorego prezesa prof R. Pilata). W pięknej mowie podniósł dr. B., że Adam po strasznym pogromie politycznym rzucił całemu światu protest przeciw gwałtowi na nas dokonanemu. Duch wodza szedł jeszcze dalej i sięgał do zadań i potrzeb całej ludzkości. W jej dziejowym pochodzie witał w proroczem natchnieniu jutrzenkę powszechnej swobody i wschodzące za nią „zbawienia słońce“ a sprawiedliwość Bożą na świecie.

Imieniem Koła lit.-artystycznego przemówił Jan Styka. Mickiewicza nazwał Styka „kamertonem“, który ma nas zjednoczyć ku wielkiej harmonii. „Nastrójmy duchy nasze wedle jego ducha, a będzie Polska!“

Imieniem Tow. dziennikarzy polskich mówił prezes Liberat Zajączkowski. Wywody swoje zakończył temi słowy: W obozie narodowym, po nad którym unosi się dziś wielki duch Mickiewicza, niepospolite zadanie ma dziennikarstwo polskie, jako element wojujący. W imię tego dziennikarstwa kazano mi dziś tu mówić i złożyć hołd duchownemu regimentarzowi obozu narodowego. Dziennikarstwo nasze służy wszędzie tylko myśli polskiej i umie jej służyć, a zawdzięcza to duchowi Adama. W gorącem sercu dziennikarza polskiego miłość sprawy i rozumna a bezwzględna nienawiść wroga mają swoją trwałą siedzibę. Tym uczuciom, przekazanym mu w dziedzictwie przez wielkiego poetę, zawdzięcza on siłę i wytrwałość pióra i wierność obozowi narodowemu.

A jeżeli który, wiedziony obcą doktryną, wyrwie się na chwilę po za obóz — to jak doświadczenie nas uczy, wraca zwykle po niejakiem błąkaniu się — bo po za obozem narodowym niemasz dla Polaka życia. Duch Adama Mickiewicza sprowadzi zawsze zbłąkanego napowrót na stanowisko i zmusi go do służenia tej tylko myśli, którą Adam kochał.

Były też chwile, w których Adam zrywał się sam do pracy dziennikarskiej, co dowodem, że rozumiał potęgę dziennikarstwa. Współdziałaniem swem w dziennikarstwie nadał on pracy tej cechę wysoką i szlachetną, dał oraz zachętę talentom, by się tej pracy oddawały. Toż dziś, kiedy naród polski święci setną rocznicę jego urodzin, łączy się z narodem całe dziennikarstwo polskie, by świadczyć o wielkiej miłości i bezgranicznej wdzięczności narodu polskiego dla wielkiego wieszcza.

Hołd od młodzieży złożyli: prezes Czytelni akademickiej p. Leszczyński i młody rękodzielnik p. Jakóbczyński. Wreszcie na zakończenie przemówił imieniem robotników-socyalistów p. Józef Hudec. Zabiera głos imieniem partyi, którą uważają za stojącą po za narodem. Nie chce się bronić od zarzutów, płynących ze złej woli lub z nieświadomości. Socyaliści uznają i wielbią zasługi Adama nietylko jako wieszcza, ale także, jako męża, który ukochał gorącą miłością swobodę i wolność wszystkich ludów. I stronnictwo mowcy pragnie widzieć w „szczęściu wszystkiego — wszystkich cele“. A jeżeli dziś patrzymy, że tam t. zw. czoło narodu, jego urzędowi przedstawiciele, zawierają pakty z zaborczemi rządami, to wołamy razem z Adamem:

„Dalej z posad bryło świata!
Nowemi pchniemy cię tory!“

— aż do wolności wszystkich ludów, do wolności ojczyzny, równej, szczęśliwej, w której nie będzie ucisku, niewoli i głodu“.

Po przemówieniach odczytał prez. Małachowski list otrzymany z Krakowa od Litwina p. Franciszka Rheina Wolbeka, b. rotmistrza gwardyi cara, który przesłał równocześnie list zastawny na 2000 koron na kolumnę Mickiewiczowską we Lwowie. Wspaniały obchód, który na długo pozostanie w pamięci Lwowian, zakończyła pieśń, prawdziwie natchniona. Połączone chóry śpiewackie wykonały śliczną kantatę St. Niewiadomskiego do słów Kaz. Tetmajera pod batutą utalentowanego kompozytora. — Wrażenie było silne, a wyrazem jego niemilknące oklaski wielotysięcznego tłumu.

Obchód zakończył się o godz. $11^1/_2$ pieśnią: „Jeszcze Polska“. Pogoda przepiękna towarzyszyła uroczystości.

W szkołach ludowych.

Popołudnie dzisiejsze poświęcone było uświadomieniu maluczkich o tem, kim był Mickiewicz i za co naród składa mu wiązanie w setne urodziny We wszystkich szkołach ludowych odbyły się odczyty popularne, a w szkole imienia Mickiewicza piękny obchód dla mieszkańców śródmieścia. Odczyt wygłosił prof K. Jaworski, poczem nastąpiły produkcye wokalne i muzyczne, oraz deklamacya.

Iluminacya.

O godz. 8 wieczorem zajaśniał Lwów wspaniałą iluminacyą. Jasność dnia zapanowała na ulicach. Lwów skąpany w jarzącem świetle — wyglądał imponująco. Śliczne transparenty umieszczono na balkonach Kasy oszczędności, Banku hipotecznego, kredytowego i wielu innych gmachach publicznych.

Teatr paré.

Widownia zapełniona. Po pełnym siły i polotu prologu Kazimierza Tetmajera, który wygłosiła p. Stachowicz, oraz odśpiewaniu porywającej kantaty Jana Galla (do słów Maryi Konopnickiej) nastąpiła premiera: „Adam i Maryla“ Zyg. Sarneckiego. Jest to obraz sceniczny (osnuty na tle historycznem lat 1818—20), który wywiera na widzu i słuchaczu potężne wrażenie zarówno głębokim patryotycznem podkładem, doskonale zarysowanem tłem epoki, jak i siłą uczucia, w którą utalentowany autor „Dworaków niedoli“ wyposażył główne postacie sztuki: „Adama i Marylę“. Pierwiastek fantastyczny jest zręcznie wpleciony w interesującą całość. Adam znalazł doskonałego przedstawiciela w p. Chmielińskim, wdzięczną Marylą była p. Bednarzewska. Sztuka Sarneckiego doznała rzetelnego, zasłużonego powodzenia. Obecnego na przedstawieniu autora przyjmowała publiczność bardzo gorąco.

Po premierze odśpiewały chóry kantatę Niewiadomskiego, poczem nastąpił epilog Bełzy i apoteoza (obrazy z żywych osób) układu p. J. Styki.

Obchód w Sokole.

Wstępem do głównej niedzielnej uroczystości położenia kamienia węgielnego pod kolumnę wieszcza, był sobotni obchód w Sokole. Sala zapełniła się publicznością ze wszystkich sfer społecznych. W pierwszym rzędzie krzeseł zasiedli: namiestnik hr. Piniński, marszałek hr. St. Badeni, prezes Tchórznicki i wielu innych dygnitarzy. Estradę przystrojono odświętnie. Słowo wstępne na temat: „Poezya Mickiewicza a naród“ wygłosił znakomity krytyk: Antoni Małecki. Była to prelekcya, pełna głębokich, oryginalnych poglądów na genezę twórczości Adama i jej stopniowy rozwój. Odczyt o Mickiewiczu miał następnie prof. Tretiak z Krakowa. — Z ust waszego uczonego usłyszeliśmy poważną, na wielkich studyach opartą charakterystykę wieszcza. Nadtchniona kantata Galla (do słów M. Konopnickiej) zamknęła obchód. Panie zebrały w Sokole kilkaset złr. na kolumnę Mickiewiczowską.

Biała, 22 maja. Nabożeństwo uroczyste rozpoczęło u nas obchód Mickiewiczowski. Wieczorem sala Czytelni polskiej zapełniła się publicznością. Patryotyczne słowo wstępne wygłosił inspektor prof. Pelikan, który nam uprzytomnił niektóre momenty z życia i dzieł największego naszego poety, wiążąc je w piękną całość. Jedna z najlepszych tutejszych pianistek p. Marya Nowak odegrała rapsodyę Liszta, panna Nowicka pięknie wygłosiła „Świteziankę“. W dalszym ciągu dobrze w Krakowie znany śpiewak dr. Jendl pięknie oddał: Szopskiego „Zawód“, Opieńskiego „Te rozkwitłe świeże drzewa“, Żeleńskiego „Zaczarowaną królewnę“ i Noskowskiego „Skowronek śpiewa“. Skrzypek Stawiński z wielkiem zrozumieniem odegrał legendę Wieniawskiego, a zaszczytnie znana nam jeszcze z dawniejszych występów na scenie amatorskiej pani Zofia z Stiasnych Ekielska zaśpiewała Chopina „Precz z moich oczu!“. Wreszcie p. Łukasiewicz z zapałem wygłosił wiersz p. t. „Pogrzeb Mickiewicza“. Wieczorek zakończył obraz z żywych osób „Apoteoza Mickiewicza“, podczas którego publiczność chóralnie zaśpiewała „Nie dbam, jaka spadnie kara“ i „Boże, coś Polskę“. P. starosta Kurykowski przy pierwszych słowach tej drugiej pieśni wyszedł ze sali, co na obecnych przykre uczyniło wrażenie. Hucznemi, a dobrze zasłużonemi oklaskami podziękowała publiczność wykonawcom poszczególnych numerów i domagała się natarczywie naddatków. Część oklasków należała się i komitetowi za udatną całość.

Również Towarzystwo czeladników katolickich urządziło dziś w swoim lokalu wieczornicę ku czci Adama Mickiewicza. P. dr. Bogdanik miał popularny wykład o życiu i pismach naszego wieszcza. Deklamacye i śpiewy, a także pierwsze produkcye świeżo zawiązanego chóru członków Towarzystwa, pod kierunkiem p. Węgrzynka, wypełniły program wieczoru. Produkcye chóru żywo oklaskiwano, a także śpiew solowy pani Bogdanikowej, która wybornie wykonała kilka utworów. Wieczornica ta była tylko dla członków Towarzystwa przeznaczona, bo obchód na większą skalę przy współudziale kapeli „Harmonii“ z Krakowa urządzi Stowarzyszenie czeladników katolickich w dniu 4 czerwca w dużej sali hotelu „pod czarnym orłem“.

W Czytelni kobiet polskich w Biały było w roku bieżącym już pięć odczytów o Adamie Mickiewiczu, które opracowała pani Liwery, założycielka i energiczna sekretarka Towarzystwa.

Tarnów, 22 maja. Zawiązał się tu komitet obywatelski, celem postawienia w tem mieście pomnika dla Mickiewicza. W skład komitetu weszli pp.: ks. infułat Stanisław Walczyński, ks. infułat dr Józef Bąba, ks. kanonik i proboszcz Fr. Leśniak, starosta dr St. Dunajewski, wiceprezydent sądu obwodowego Władysław Zaklika, dr Karol Benoni, dyrektor gimnazyum, Ilipolit Parasiewicz, dyrektor seminaryum nauczycielskiego, dr Bronisław Brzeski, notaryusz i prezes Rady powiatowej, dr Stanisław Stojałowski, wiceburmistrz, dr Piotr Foryst, adwokat, dr Jan Stec, adwokat, Gabryel Geringer, dyrektor Banku austr. węg., Ferdynand Geržabek, inspektor gorzelń, Michał Kaczkowski, dyrektor Kasy oszczędności, Wal. Adamski, starszy inżynier kolei, Eugeniusz Katerla, inżynier, dr Eliasz Goldhammer, adwokat, Salo Bau, artysta-muzyk, Szczęsny Zaremba, budowniczy miejski, Kamil Baum, kupiec, Franciszek Habura, profesor gimnazyum. Komitet wybrał dra Bronisława Brzeskiego przewodniczącym, dra Stanisława Stojałowskiego zastępcą przewodniczącego, Eugeniusza Katerlę skarbnikiem, Franciszka Haburę sekretarzem.

W sobotę dnia 21 b. m. uczniowie VII klasy gimnazyum urządzili wieczorek wokalno muzyczny z urozmaiconym programem, — dzisiaj zaś odbyło się w teatrze uroczyste przedstawienie, na które złożyły się: 1. Apoteoza, 2. W celi Konrada (z III części „Dziadów“, 3. Łobzowianie. — Na przedstawienie to zakupił komitet miejski wszystkie miejsca w parterze dla włościan, przybyłych z okolicy.

Rzeszów, 21 maja. Obchód Mickiewiczowski odbył się u nas dziś w sobotę. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 6 rano pobudką, hejnałami i wystrzałami z moździerzy. O godz. 8 zgromadziła się liczna publiczność około pomnika wieszcza, na placu jego imienia, gdzie pierwszy przemówił radny miasta, notaryusz Midowicz w pięknych słowach, oddając solennie w opiekę miasta dwa „drzewa słowiańskie“, które zasadzone być mają obok pomnika, na mocy uchwały rady gminnej — dąb i lipę. Burmistrz dr Jabłoński imieniem miasta zapewnił, że drzewa szczególniejszą otoczy pieczą. Potem przemawiali jeszcze naczelnik Sokołów i naczelnik ochotniczej straży pożarnej.

Po rozdaniu broszur i podobizn poety ruszył cały zastęp uczestników obchodu przez rynek, ulicę Kościuszki do kościoła parafialnego. Na czele szli „Sokoli“, potem następowały stowarzyszenia, cechy z chorągwiami, dalej rada gminna, marszałek powiatowy, przedstawiciele urzędów cywilnych, grono nauczycielskie, młodzież szkolna i bardzo liczna publiczność, wszyscy odświętnie przybrani. Pochód zamykała ochotnicza straż pożarna. W kościele odprawił ks. proboszcz solenne nabożeństwo, wśród którego ks. Karatułowicz wypowiedział piękne kazanie, wywodząc z utworów mistrza, że hasłem jego życia było: wiara, Marya i ojczyzna. Niezrównanie podniosłą była chwila, w której kapłan, ukląkłszy, z wyciągniętemi ku ołtarzowi rękoma odmówił modlitwę poety do Najświętszej Maryi Panny.

Druga część obchodu odbyła się wieczór w sali „Sokoła“. Sala i galerya zapełnione były po brzegi. Panie zajęły krzesła, mężczyźni stali, wszyscy odświętnie ubrani. Odczyt wygłosił prof. Grotowski, następnie przemówił burmistrz miasta, dr Jabłoński. Po wzorowo wykonanej kantacie, p. Klus, weteran z 63 roku, oddeklamował kilka utworów z wielkim zapałem. Pojedyncze ustępy z utworów wieszcza, scenicznie odtworzone, między innemi „Uczta w Soplicowie“, wypadły znakomicie.

Cały zastęp uczestników obchodu udał się ztąd na górę Przybyszowską, gdzie spalono ognie sztuczne.

Jarosław, 22 maja. „Jarosław święci od dni kilku uroczystym obchodem setną rocznicę urodzin nieśmiertelnego wieszcza Adama. Na czele komitetu, który od dłuższego czasu nadzwyczaj gorliwą rozwijał działalność około należytego uświetnienia i w naszym grodzie tego wielkiego obchodu — stanął ks. Jerzy Czartoryski, a w skład komitetu weszli liczni przedstawiciele okolicznej szlachty i tutejszych sfer inteligencyi. Szereg uroczystości rozpoczął się jeszcze we czwartek dnia 19 b. m. wieczorkiem, urządzonym za inicyatywą komitetu obywatelskiego przez tutejsze towarzystwo „Gwiazda“, dnia 20 maja święcili uczniowie gimnazyalni w swojem zamkniętem kole pamięć twórcy „Ody do młodości“. Zgromadzeni krewni i przyjaciele młodzieży odnieśli pod każdym względem wrażenia dodatnie.

Wczoraj 21 maja odbył się główny wieczorek staraniem pełnego komitetu, który rozpoczął słowem wstępnem tutejszy dyrektor gimnazyalny p. Józef Wójcik, zaszczytnie znany ze swej dodatniej pracy na polu literatury polskiej. We wspaniałem przemówieniu przedstawił znaczenie obchodu i podnosił Mickiewicza, stawiając go wśród Poniatowskiego i Kościuszki, obok których prochy jego spoczęły na Wawelu — jako największego z genialnych synów pogrobowej Polski, „który z nimi razem w przyszłości świadczyć będzie, że jeszcze nie zginęła“. Potem nastąpiły dalsze punkta programu znakomicie wypełnionego. Najsilniejsze wrażenie zrobiły: deklamacya „Reduty Ordona“ wykonana artystycznie przez pannę M., śpiew solowy p. B. — rozporządzającej nader pięknym głosem i deklamacya „Widzenia“ z *Dziadów* wykonana przez najmłodsze uczennice tutejszej szkoły żeńskiej. Chóry dopełniły reszty pod wprawnem kierownictwem p. Mysickiego. Wieczór zakończyła rozentuzyazmowana publiczność odśpiewaniem „Boże coś Polskę“.

Lwia część uroczystości przypadła na dzisiaj, to jest na niedzielę. O godzinie $^1/_2$10 rozpoczął się przez miasto, odświętnie i wspaniale udekorowane, pochód do kościoła farnego, w którym wzięły udział: straże ochotnicze, oddział „Sokołów“, szkoły ludowe, gimnazyum, wreszcie reprezentacya miasta, okoliczna magnaterya i szlachta i cała prawie tutejsza publiczność wraz z tłumami ludu okolicznego.

W kościele odbyło się solenne nabożeństwo, podczas którego mówił gwardyan O. O. Reformatów o Mickiewiczu:

... „Jedna jest tylko geniuszu droga:
W sercu szukać natchnienia i zmierzać do Boga,

i temu hasłu swojemu się nigdy nie sprzeniewierzył. — Po nabożeństwie przed kościołem na placu Skargi przemawiał z przygotowanego wzniesienia po odśpiewaniu kantaty Jerzy ks. Czartoryski. I ślicznym zaiste był widok tego starca-magnata z białym jak śnieg włosem, przemawiającego do kilkutysięcznego tłumu, w którym pomięszały się w jeden zupełnie harmonijny obraz wszystkie stany i wszystkie warstwy społeczeństwa naszego, w imię jednej i tej samej idei i myśli uczczenia pamięci tego, co ukochał miliony i za miliony cierpiał katusze.

„Mickiewicz był poetą, był odnowicielem zastarzałej formy poezyi“ — ale największe jego znaczenie w tem, że „przez utwory jego, jak złota nić snuje się wielka i jednaka miłość wszystkich warstw i stanów w Polsce“, że „wysoko podnosił sztandar miłości i zgody“. „Miejmy to w pamięci na zawsze“, „podajmy sobie ręce do wspólnej pracy w imię lepszej przyszłości“. Wtenczas będziemy mieli podstawę twierdzić; jeszcze nie zginęła, będziemy mieli prawo wołać: „Boże coś Polskę“.

Tu odkrył kilkotysięczny tłum głowy i z wszystkich piersi wydarła się wielka, potężna pieśń i płynęła hen w niebo.

Potem wszyscy znowu w pochodzie udali się do sali „Victorya“, gdzie urządzono dla ludu przedstawienie „Konfederatów barskich“, nadto wygłosił mowę poseł Rychlik; resztę wypełniły produkcye chóru męskiego.

Przemyśl, 22 maja. Tutejsza uroczystość Mickiewiczowska wypadła wspaniale. O godzinie 9 rano ks. biskup Solecki odprawił w katedrze mszę św., a kazanie wypowiedział ks. dr. Łabuda. Na chórze wykonano piękne utworzy. Po nabożeństwie stowarzyszenia ze sztandarami i korporacye udały się w pochodzie na rynek i stanęły przed pomnikiem Mickiewicza. Tu przemówił burmistrz miasta, poseł dr. Dworski, i dyrektor Kusiba. Odśpiewanie kantaty zakończyło ranną uroczystość.

Wieczór odbyła się uroczystość w „Sokole“, połączona z odczytem, deklamacyą i pięknemi śpiewami.

Oświęcim, 22 maja. W sali hotelu Herza, odbył się w sobotę wieczór Mickiewiczowski. Deklamacye utworów wieszcza, pieśni i przedstawienie drugiego aktu „Konfederatów barskich“ złożyły się na piękny program. Dzisiaj w niedzielę rano odbyło się nabożeństwo, a wieczór obchód dla ludu. O zmierzchu odbyła się iluminacya miasta, a po przedstawieniu korowód z pochodniami.

Wadowice, 22 maja. Iluminacya wczorajsza była prologiem uroczystości. Po nabożeństwie, odsłonięto tablicę na ulicy Wiedeńskiej, która odtąd zwać się będzie ulicą Mickiewicza. Uroczysty Poranek w „Sokole“, a wieczorem odczyt odbyły się przy udziale tłumów publiczności.

Myślenice, 23 maja. Wedle programu w *N. Reformie* zamieszczonego, odbyła się tu wczoraj uroczystość Mickiewicza.

Na gmachu ratusza odsłonięto tablicę. Przemówił burmistrz, dr Klakurka. Wieczór odbył się obchód w sali miejskiej z przemówieniem dra Łodzińskiego i odczytem prof. Pieniążka z Krakowa.

Bochnia, 22 maja. Miasto nasze święciło dzień dzisiejszy nadzwyczaj uroczyście. Domy udekorowano, a wszystkie korporacye i stowarzyszenia stawiły się na nabożeństwie, które odprawił ks. kanonik Lipiński.

Po nabożeństwie ruszył pochód na rynek ulicą Mickiewicza. Na rynku ustawiono biust wieszcza, pięknie zielenią umajony. „Lutnia“ odśpiewała tu kantatę, a podniosłe przemowy wygłosili: marszałek powiatu, burmistrz Bochni i reprezentanci włościan, młodzieży i „Sokoła“.

Wieczorem obchód odbył się w „Sokole“ z przemową prof. Szafrana. Artysta-malarz p. Stasiak ułożył piękne obrazy z żywych osób.

Wieliczka, 23 maja. Wczorajsza uroczystość Mickiewiczowska wypadła wspaniale. Program, który wczoraj zamieściliście, wypełniono cały.

Dobczyce, 22 maja. Czytelnia katolicka urządziła dziś nabożeństwo i wieczorek w lokalu szkoły ludowej.

Niepołomice, 22 maja. W przeddzień uroczystości setnej rocznicy urodzin wieszcza Adama miasto nasze wraz z przedmieściami, zamieszkałemi przeważnie przez włościan, na dany sygnał moździerzowy, zagorzało tysiącem świateł i to od najiichszej chaty wyrobnika, od najuboższego izraelity mieszkania, aż do wspaniałych mieszkań królewskiego niegdyś zamku i malowniczo rozrzuconych mieszkań tutejszej inteligencyi. W niektórych oknach widniały przeźrocza z podobizną wieszcza, wspaniale oświetlone. Dzień następny 22 maja rozpoczęto pobudką, poczem zgromadzono się w kościele.

Licznie zgromadzonych nie mógł pomieścić kościół, a że pogoda sprzyjała, przemówił ks. Edmund Vrana z kazalnicy, umieszczonej przed kościołem.

W przystępnych dla ludu słowach skreślił kapłan zbawienny wpływ pism naszego wieszcza na współczesnych i potomnych, bo one prawdziwe i wielkie, uczą kochać, wielbić, pożądać, co dobre, i swoim wzniosłym lotem dążą do Boga, Jego potęgę wskazują i ku Niemu podnoszą.

Przed nabożeństwem odsłonięto i poświęcono tablicę pamiątkową, wmurowaną w nawie głównej naszego starożytnego kościoła (zbudowanego przez króla Kazimierza Wielkiego w r. 1352), wykonaną bardzo gustownie z marmuru krzeszowickiego przez firmę L. Zagórny-Marynowski w Krakowie, z popiersiem bronzowem wieszcza, wykonanem artystycznie przez firmę krakowską: Jakubowski i Jarra.

Podczas nabożeństwa, odprawionego przez ks. proboszcza Jakóba Wolnego w asystencyi księży wikarych: Czyżewskiego i Vrany, śpiewał chór włościan, a strzały z moździerzy głosiły uroczyste chwile nabożeństwa.

Po nabożeństwie kościelnem pospieszyli zebrani na odczyt do zamku niegdyś królewskiego, gdzie na krużgankach dziedzińca na dole i piętrze stanęły panie i młodzież, starsi zaś na obszernym dziedzińcu.

Kilka tysięcy ludu wysłuchało popularnego odczytu, wygłoszonego przez dyrektora szkoły miejscowej, p. Macieja Jarzynę, poczem rozdzielono pomiędzy lud setki egzemplarzy udatnego albumu pamiątkowego wydawnictwa *Słowa Polskiego,* oraz podobizn wieszcza.

Uroczystość ta pozostawi niezatarte wrażenie, szczególnie na umysłach młodzieży.

Wszystkie szkoły tutejszej parafii obchodzić będą poranki Mickiewiczowskie, z wielce urozmaiconym programem.

Pilzno, 22 maja. We czwartek dnia 26 b. m. święcić tu będziemy setną rocznicę urodzin wieszcza. Uroczystość odbędzie się po południu na rynku miejskim.

Brzeźnica, 22 maja U nas uczczono setną rocznicę urodzin A. Mickiewicza przez zebranie się miejscowej inteligencyi, włościan i dziatwy szkolnej w sali miejscowej szkoły w dniu 22 b. m. po południu.

Zgromadzenie zagaił p. Br. Górczyński słowem wstępnem w podniosłych wyrazach. Odczyty wygłosili pp. Leśniak i Damek, nauczyciele. Następnie nastąpiły deklamacye i śpiewy, wykonnane przez dziatwę szkolną. W końcu rozdanie broszur. Zgromadzenie było bardzo liczne. Na pamiątkę zasadzono dąb.

Zakopane, 22 maja. Wszystka ludność bierze bardzo żywy udział w uroczystym obchodzie. Drogi, domy, wille, dekorowane. Lud z muzyką przeciąga ulicami. Po nabożeństwie wysłuchaliśmy ślicznego patryotycznego kazania. Nastąpią odczyty, rozdawanie broszur, wieczór illuminacya.

Stary Sącz, 23 maja. Wczoraj w sobotę odbył się u nas uroczysty obchód Mickiewiczowski. Rano odbyło się w kościele klasztornym uroczyste nabożeństwo, następnie zebranie w sali

budynku klasztornego, połączone ze słowem wstępnem, deklamacyą i śpiewami. Wieczór odbył się tamże drugi obchód z licznym udziałem sfer tutejszych. Szkoły pięknie iluminowano.

Gorlice, 23 maja. Obchód Mickiewiczowski wypadł wspaniale. W sobotę wieczorek w „Sokole“, wczoraj wmurowanie tablicy pamiątkowej i festyn ludowy wypełniły tło głównego programu.

Krosno, 22 maja. Uroczystość Mickiewiczowska odbędzie się tu we czwartek. Odsłoniętą zostanie tablica pamiątkowa i wygłoszone odpowiednie przemowy.

Sanok, 23 maja. Uroczystosci Mickiewiczowskie rozpoczęły się wczoraj odczytami i trwać będą przez środę i czwartek. Odbędzie się wtedy poświęcenie kamienia pamiątkowego na kopcu. Uroczysty wieczór odbędzie się we czwartek.

Na wczorajszych odczytach, które wygłosili pp. Basiński, Biega i Niedzielski, zgromadziło się bardzo wiele ludu; pustkami świeciła tylko sala miejska, gdzie oprócz kilkudziesięciu osób z inteligencyi i młodzieży gimnazyalnej zjawiło się tylko 3 mieszczan.

Mielec, 22 maja. Skromnie, lecz z pietyzmem obchodziliśmy tu wczoraj setną rocznicę urodzin wieszcza. Na błoniach tutejszych zgromadziły się tłumy ludu, do których przemówił marszałek Sękowski. Odczyt i pieśni wypełniły program.

Łańcut, 22 maja. Dzień Mickiewiczowski poprzedziła wczoraj wieczór iluminacya. Dzisiaj odbyło się nabożeństwo w kościele parafialnym, a następnie odsłonięcie tablicy pamiątkowej zewnątrz kościoła. Następnie w pochodzie ruszyła ludność Łancuta na uroczyste otwarcie ulicy „Mickiewicza“. Po południu odbył się w sali „Sokoła“ odczyt, na którym między lud rozdano sporo broszur i podobizn Mickiewicza. Wieczorem odbyło się przedstawienie „Konfederatów barskich“, deklamacye i żywe obrazy z „Pana Tadeusza“.

Dobromil, 22 maja. Pamięć wieszcza uczciliśmy wzniosłym dwudniowym obchodem.

Jaworów, 22 maja. Dzisiejszego dnia nastąpiło uroczyste otwarcie ulicy Mickiewicza i zebranie towarzyskie połączone z odczytem.

Brody, 23 maja. Dziś odbędzie się w mieście naszem uroczysty koncert w tutejszem Towarzystwie muzycznem. Publiczność stanąć ma w strojach galowych.

Rohatyn, 21 maja. Nabożeństwo dziękczynne, zapowiedziane w programie uroczystości Mickiewiczowskiej w Rohatynie, odprawionem zostanie w tutejszem kościele parafialnym dnia 31 maja b. r. o godz. 10 rano. W czasie nabożeństwa wypowie kazanie stosowne znakomity kaznodzieja, ks. Teodorowicz, kanonik kapituły ormiańskiej ze Lwowa.

Stanisławów, 23 maja. Obchód mickiewiczowski odroczono na czerwiec.

Husiatyn, 21 maja. Zawiązany tu komitet pod przewodnictwem hr. Adama Gołuchowskiego zamierza uczcić święto Mickiewiczowskie obchodem w dniu 26 maja.

Zaleszczyki, 21 maja. Uroczystości Mickiewiczowskie odbędą się tu dnia 28 i 29 b. m.

Czerniowce, 22 maja. Podniosłe przeżyliśmy dwa dni uroczystego pięknego obchodu na cześć Adama. Program, znany wam, wykonano w całości przy udziale całej tutejszej kolonii polskiej.

Drugi proces Zoli.

Przeciw Emilowi Zoli i p. Perreux, redaktorowi dziennika *Aurore*, rozpoczyna się dzisiaj w Wersalu przed sądem przysięgłych drugi proces, wytoczony tym razem przez sąd wojenny, który uwolnił swojego czasu Esterhazego. Jak sobie czytelnicy nasi przypomną, został Zola przez paryski sąd przysięgłych skazany na jeden rok więzienia, wniósł jednak do trybunału kasacyjnego zażalenie nieważności, oparte na siedmiu powodach. Trybunał kasacyjny akceptował jeden z tych powodów, jako zupełnie uzasadniony, mianowicie, że minister wojny prawnie nie był powołany do wnoszenia oskarżenia, gdyż listem otwartym Zoli, w dzienniku *Aurore* ogłoszonym, obrażonym był jedynie sąd wojenny, który uwolnił Esterhazego. Na tej podstawie obalono wyrok przeciw Zoli i redaktorowi Perreux przez sąd paryski wydany. Na tem skończyć się mogło, — ale tak się nie stało. Siedmiu oficerów, którzy wydali wyrok uwalniający Esterhazego, zeszło się czemprędzej i uchwaliło wnieść skargę przeciw Zoli, jako przez trybunał kasacyjny wskazana, obrażona strona. Kilku z tych oficerów zgłosiło się nawet, jako partye cywilne i przez adwokatów swoich zażądało zwrotu kosztów. Ci trzej adwokaci, pp. Ployer Las Cases i Deligand uchwalili jednak nie występować osobno, lecz razem, w imieniu całego sądu wojennego i kolejno przy rozprawie głos zabierać.

Przeciwko tej procedurze i wogóle przeciwko wniesieniu skargi przez sąd wojenny, zgłosić mają obrońcy Zoli i redaktora Perreux, pp. Labori i Clemenceau, przed wylosowaniem ławy przysięgłych, solenny protest. Mianowicie oświadczyć oni mają, że uważają skargę za nieuprawnioną i z błędnego pojętą stanowiska, gdyż sąd wojenny, który uwolnił Esterhazego, nie był do wnoszenia skargi kompetentnym. Wedle ich pojmowania rzeczy, sąd ten, rozstrzygnąwszy sprawę Esterhazego, rozwiązał się i przestał istnieć. Oficerzy, którzy obecnie wnieśli skargę przeciw Zoli, nie byli i nie są członkami stałej korporacyi sądowej, lecz wybrani zostali ze swoich oddziałów wedle przepisanego następstwa, wyłącznie dla rozsądzenia sprawy Esterhazego, a utracili godność sędziów w chwili wydania wyroku, spełniwszy swoje specyalne zadanie. Obecnie są oni tylko oficerami i niczem więcej, nie reprezentują więc, w myśl wyroku sądu kasacyjnego, wyłącznie do wniesienia skargi uprawnionego stałego urzędu sądu wojennego. Urzędem takim byłby tylko pierwszy sąd wojenny w Paryżu, a nie poszczególny jakiś trybunał sądu wojennego.

Takie stanowisko zająć mają obrońcy Labori i Albert Clemenceau. Jeżeliby trybunał wersalski przychylił się do opinii tych obrońców, to tem samem uznałby nieważność skargi, obecnie wniesionej, a sprawa Zoli przed sądem ubitąby została raz na zawsze, gdyż z dniem 13 kwietnia nastąpiło już przedawnienie i trzecia z rzędu skarga przeciw Zoli nie jest dopuszczalna. Jeżeli zaś trybunał odrzuci opinię niekompetencyi sądu wojennego do wniesienia skargi i zarządzi rozprawę, to, wedle zapowiedzi, sygnalizowanych obecnie z Paryża, mają zarówno oskarżeni, jak ich obrońcy, wyjść z sali rozpraw, a wyrok wydany będzie w tym wypadku *in contumaciam*. Przeciwko takiemu wyrokowi wniosą w takim razie pp. Labori i Clemenceau zażalenie nieważności do trybunału kasacyjnego, który tę sprawę ostatecznie i nieodwołalnie rozstrzygnie.

Skutkiem takiego pojmowania rzeczy przez obrońców Zoli, nie wysłał Zola wezwań do swoich świadków, a jak niektóre dzienniki zapowiadają, on sam nawet się nie stawi przed trybunałem. Rozprawa więc skończy się prawdopodobnie jeszcze dzisiaj i tym razem nie nastręczy zbyt wiele ciekawych szczegółów.

Przewodniczyć będzie rozprawie prezydent paryskiego sądu apelacyjnego, Périvier, oskarżenie wniesie generalny prokurator paryski, Bertand.

Wojna.

Sobotnie depesze doniosły, że admirał Cervera, niewiadomo z jakich powodów, zawinąwszy ze swoją eskadrą do zatoki San Jago i straciwszy tamże dwadzieścia cztery godzin drogiego czasu, opuścił ją, wypływając na pełne morze. Dowódca hiszpański nie zdradził oczywiście zamiaru, dokąd postanowił się udać, lecz z góry można wiedzieć, że jedynym celem, do którego zdąża, może być tylko Hawanna. Do stolicy Kuby prowadzą jednak dwie drogi z San Jago: jedna na wschód około przylądka Maisi, druga na zachód, około przylądka S Antonio. Ta druga droga jest cokolwiek dłuższą, lecz przedstawia tę korzyść, że Hawanna leży w niewielkiej odległości od przylądka S. Antonio, na brzegu północnym wyspy, najwięcej wystawionym na ataki floty amerykańskiej pod Keywest zgromadzonej.

Kommodor Sampson, gdy nie udało się mu przeciąć drogę Cerverze, odpłynął do Keywest dla uzupełnienia swych zapasów węgla. Tymczasem między tą twierdzą a Kubą krąży eskadra ruchoma kommodora Shleya, połączywszy się z eskadrą kommodora Watsona, której głównem zadaniem jest blokada północnych wybrzeży kubańskich. Bardzo jest prawdopodobnem, że spotkanie się eskadr nieprzyjacielskich nastąpi dziś, a najdalej jutro, gdyż w tym czasie, okrążywszy z południa ku północy Kubę musi Cervera spotkać się oko w oko z nieprzyjacielem. Przypuścić, aby i tym razem udało mu się przemknąć pomiędzy eskadrami amerykańskiemi, prawie niepodobna, a zresztą przybył on do Antyllów, aby podnieść urok marynarki hiszpańskiej przez energiczne wystąpienie przeciw flocie amerykańskiej.

Przy przedstawieniu się nowego gabinetu w obu Izbach kortezów scharakteryzował go dosadnie Sagasta, twierdząc, że nie jest on ani liberalny, ani konserwatywny, lecz „hiszpański“, tj. opiera się na ściśle narodowym programie, jak przystoi wobec teraźniejszych ciężkich okoliczności. W energicznych wyrażeniach zapowiedział prezydent gabinetu, że Hiszpania pod żadnym pozorem nie zawrze pokoju, dopóki całość jej posiadłości nie będzie zapewniona i że do upadłego prowadzić będzie wojnę, do której, w niesłychany w dziejach sposób, prowokawały ją Stany Zjednoczone.

Z powodami ustąpienia kilku ministrów z poprzedniego gabinetu, który istniał 7 miesięcy, załatwił się Sagasta w krótkości, podając za powód ich usunięciu się chorobę, lub przeciążenie pracą. Ciekawem za to wielce jest jego oświadczenie, że Castillo dla tego nie przyjął na razie teki spraw zagranicznych, że zatrzymują go obecnie w Paryżu pierwszorzędnej wagi rokowania międzynarodowe, które dadzą poznać stanowisko mocarstw wobec toczącej się wojny. Wynikałoby z tego oświadczenia, że premier hiszpański nie stracił jeszcze zupełnie nadziei, co do interwencyi mocarstw, lub też, że ma nadzieję wciągnięcia Hiszpanii do przymierza francusko-rosyjskiego, co koła rządowe i prasa hiszpańska uważają za rzecz bliską urzeczywistnienia. Do mysłom tym jednak zaprzeczają równocześnie z innej strony.

(Telegramy *Nowej Reformy.*)

Madryt, 23 maja. W senacie przedłożył senator Planas projekt do ustawy, według której kupony od długu państwowego byłyby wypłacane w zwykłej monecie, podatki zaś mogłyby być wnoszone w papierach publicznych.

Jako kandydatów do teki spraw zagranicznych wymieniają: Groizarda, Navarra i Rodriga.

Madryt, 23 maja. *Agencia Fabra* donosi, iż koła polityczne, zarówno jak dzienniki oburzone są z powodu faktu, że statki amerykańskie, chcąc bezkarnie zbliżyć się do Guantanamo, wywiesiły flagę hiszpańską. Amerykanie w czasie obecnej wojny naruszają — zdaniem ich — najprymitywniejsze zasady prawa narodów, które więcej szanowali nawet Marokanie w czasie wojny z Hiszpanią.

Madryt, 23 maja. W tutejszych kołach politycznych uważają rokowania o przystąpienie Hiszpanii do przymierza francusko-rosyjskiego za będące na ukończeniu.

Ze względu na fakt, że Anglia, której zachowanie się od czasu wybuchu wojny hiszpańsko-amerykańskiej jest bardzo podejrzane, gromadzi na Gibraltarze zapasy węgla, amunicyi, oraz wszelkiego rodzaju materyału wojennego, wzmocniono załogi hiszpańskie w Ceucie, Taryfie i Algeciras, a także powznoszono w tych miejscowościach nowe bateryе.

Gibraltar, 23 maja. Żołnierze angielscy w czasie ćwiczenia w wiosłowaniu chcieli wylądować na wybrzeżu hiszpańskiem, pomimo istniejącego w tej mierze zakazu. Posterunek strażniczy hiszpański dał ognia do Anglików i jednego z nich zranił. Władze angielskie uznały, że posterunek hiszpański postąpił jak należało i pociągnęły własnych żołnierzy do odpowiedzialności.

Waszyngton, 23 maja. Ze względu na obecność eskadry hiszpańskiej na wodach amerykańskich, ministerstwo skarbu nakazało urzędom cłowym, aby nie pozwalały bez osobnego pozwolenia na wyjazd statków z ładunkiem węgli do wysp Atyllskich, Meksyku, jakoteż Środkowej i Południowej Ameryki.

Chattanooga, 23 maja. Pociąg wiozący 1-szy pułk Missuryjski do obozu pod Chickamangą zderzył się w odległości pięciu mil od tej miejscowości z pociągiem osobowym, przyczem 5 żołnierzy zginęły a 12 odniosło rany.

Londyn, 23 maja. Eskadra Sampsona znajduje się w Keywest, eskadra Shleya krąży na południe od tej wyspy.

„Sokół“ krakowski.

Trzynaste z rzędu walne zgromadzenie „Sokoła“ krakowskiego odbyło się wczoraj przy udziale przeszło stu członków. Obradom przewodniczył wiceprezes p. Turski, zastępował go p. Rudnicki, protokół prowadził p. Kolbe. Zagajając zgromadzenie, przewodniczący wygłosił najpierw wspomnienie pośmiertne dla zmarłych w ubiegłym roku członków, a pamięć ich uczcili zgromadzeni przez powstanie.

Drukowane sprawozdanie z czynności Towarzystwa w r. 1897, rozdzielone między członków przed tygodniem, streścił przewodniczący pokrótce, podnosząc ważniejsze ustępy, a zarazem do ustępu sprawozdania na str. 24, zaczynającego się od słów: „członek komisyi rewizyjnej“, a kończącego się słowami: poszczególne działy „Sokoła““, dodał przewodniczący wyjaśnienie, że stylizacya tego ustępu dała powód do przypuszczań, jakoby zawierał on zarzut przeciwko poprzednim wydziałom „Sokoła“ utraty 24.852 złr. z majątku „Sokoła“. Zarzut podobny nie leżał bynajmniej w intencyi, a wydatki czynione były przez poprzednie wydziały legalnie i obracane były na cele sokolskie.

Sekretarz p. Kolbe odczytał protokół z ostatniego walnego zgromadzenia w d. 11 kwietnia 1897 r., który bez dyskusyi przyjęty został do wiadomości.

Z kolei rzeczy przystąpiło zgromadzenie do uskutecznienia wyborów do wydziału, które wydały następujący rezultat:

W głosowaniu brało udział 109 członków.

Członkami wydziału wybrani zostali: a) na trzy lata: Mieczysław Dąbrowski, dyrektor gazowni, Walery Eljasz, artysta malarz, Edmund Klemensiewicz, notaryusz, Michał Konopiński, redaktor *Nowej Reformy*, Jan Pawlica. prof. gimnazyalny, Szczęsny Ruciński, naczelnik „Sokoła“, Wilhelm Seidl, radca sądu krajowego, Juliusz Szczepański, urzędnik szpitala, Gustaw Christ, inżynier drogowy i Józef Benaluk, siodlarz; b) na dwa lata: dr. Adam Doboszyński, adwokat krajowy, Stanisław Stępiński, właściciel dóbr i dr. Stanisław Rowiński, kandydat adwokacki; c) na jeden rok: Maryan Jarocki, naczelnik ogrzewalni i warsztatów kolei państwowej, Józef Gorecki, właściciel zakładu ślusarskiego i Stan. Zieliński, drukarz; do komisyi rewizyjnej: Kowalski Zygmunt, dyrektor Kasy oszczędności, Sędzimir Mieczysław, naczelnik filii Banku krajowego, Usarski Ksawery, kasyer Kasy oszczędności; na członków sądu honorowego: Czubek Jan, profesor gimnazyum, Rotter Jan, dyrektor szkoły przemysłowej, poseł na Sejm, Rudolphi Karol, notaryusz, dr. Schoen Henryk, radca sądu krajowego, dr. Wiszniewski Ludwik, lekarz radca miejski, zaś na zastępców: Berežnicki Julian, dyrektor Pow. Kasy Oszczędności, dr. Guńkiewicz Bronisław, adwokat krajowy.

Na wniosek jednego z uczestników walne zgromadzenie uwolniło sekretarza od odczytania sprawozdania wydziału. Ze sprawozdania tego przytaczamy ważniejsze szczegóły działalności Towarzystwa.

Główną uwagę poświęcił Wydział uregulowaniu finansowego stanu „Sokoła“.

Po zamknięciu rachunków Zlotu z r. 1896 oraz po sprzedaniu ostatniej realności (ze spadku po ś. p. Śmieszkiewiczu) przekonaliśmy się, że zbyt znaczny wydatek na rozszerzenie gmachu i przechodzący nasze siły deficyt zlotowy, postawiły nas w położeniu trudnem. Jak wykazują zestawienia rachunkowe, pozostały znaczne długi bieżące i wekslowe, których uregulowanie przy pomocy zwykłych dochodów byłoby niemożebne.

Jako podstawę do uporządkowania finansowej strony interesów „Sokoła“ po wszechstronnem zbadaniu sprawy przyjął Wydział:

1) Powiększenie pożyczki hipotecznej w Banku krajowym o kwotę 14.000 złr. na opłacenie długów bieżących i wekslowych.

2) Możliwe zmniejszenie wydatków.

3) Powiększenie dochodów przez wynajem sali, przez urządzanie wieczorków i popisów gimnastycznych.

4) Zjednoczenie całej rachunkowości „Sokoła“.

5) Ułożenie budżetu i ścisłe przestrzeganie tegoż.

Wszystkie te uchwały zostały wykonane; pożyczka została wyjednana i użyta w myśl uchwały, budżet został wypracowany, równowaga dochodów i wydatków jest ustawicznie przedmiotem troskliwej uwagi Wydziału, nakoniec ułożone zostały zasady wspólnej rachunkowości dla wszystkich działów „Sokoła“, w czem wielkie przysługi oddał Towarzystwu, p. dr. Antoni Molicki, który zestawił bilanse od r. 1889 i rachunki zysków i strat.

Niezależnie od strony rachunkowej spełniał Wydział bieżące czynności, bądź to biorąc inicyatywę, bądź też wykonując zadania sokole.

Wziął udział we wszystkich obchodach narodowych, jakie w r. 1897 były urządzone, a mianowicie: 20 stycznia ku uczczeniu powstania styczniowego; 24 marca na cześć wspomnienia przysięgi Kościuszki, 19 września w obchodzie odsłonięcia pomnika Henryka Dąbrowskiego w Bochni, 4 sierpnia w pogrzebie Adama Asnyka, zaś na pogrzeb Kornela Ujejskiego wysłano telegram. Dla druha ś. p. Smieszkowskiego, dobroczyńcy „Sokoła“, zbudowano grobowiec, wykonany w pracowni Kuleszy, według projektu Walerego Eljasza. Zwłoki zostały przeniesione przy zbiorowem wystąpieniu „Sokołów“ krakowskich i podgórskich. Nadto uczestniczono w zlocie okręgowym w Wadowicach, oraz urządzano liczne zebrania towarzyskie, wycieczki, wieczorki i popisy gimnastyczne.

Techniczna część nauki spoczywała w rękach grona nauczycielskiego, liczącego z początkiem roku 22, pod koniec roku 18 członków. Naczelnikiem był p. Szczęsny Ruciński, zastępcą Jan Waszkiewicz.

Co do samychże ćwiczeń i występów gimnastycznych zaznacza sprawozdanie, że rok ubiegły bardzo korzystnie wpływał na ruchliwość Towarzystwa Odbyły się bowiem 2 popisy w sali (z tych jeden na dochód parku dra Jordana); jeden w parku strzeleckim, nadto wycieczki na zlot wadowicki, do Bochni, do Skawiny, wreszcie rekord, urządzony staraniem i przy współudziale wszystkich czterech oddziałów „Sokoła“. Rekord bardzo dodatnio wpłynął na rozbudzenie życia i wzajemną łączność. Wyniki też rekordu, zwłaszcza w biegu, okazały niemałą wprawę współzawodników i nie pozostały bardzo w tyle za takimiż zagranicznych Towarzystw sportowych.

W porze wakacyjnej urządziło grono nauczycielskie wycieczkę do Zakopanego dla ożywienia istniejącego tamże gniazda i okazania działalności „Sokoła“ szerszym sferom, a w szczególności przejezdnym z pod zaboru. Wycieczka ta powiodła się zupełnie dzięki uprzejmości i staraniom hr. Zamoyskiego, właściciela Zakopanego, oraz pp. dr. Eliasza i Ciechomskiego.

Poważnym nabytkiem, jak również rozszerzeniem zakresu działania Towarzystwa jest szermierka, której lekcye pod kierunkiem dra Tokarskiego wprowadzono z końcem roku zeszłego.

Przytoczone na stronie 9 sprawozdania cyfry, dotyczące ruchu ćwiczebnego tak członków jak uczniów wykazują zmniejszenie się frekwencyi, jednak w tym wypadku winno już chyba samo społeczeństwo, a szczególniej młodzież uniwersytecka, o ile z zakładów „Sokoła“ nie korzysta. Towarzystwo bowiem dokłada wszelkich starań, aby działalność swą rozwijać jak najszerzej i z jak największym pożytkiem. Nadto odpadły „Sokołowi“ 2 szkoły średnie, w których wybudowano własne sale gimnastyczne. Jednak nie jest to klęską, a raczej moralną zdobyczą i chlubą, że obecny system szkolny ćwiczenia fizyczne pod naciskiem opinii publicznej i wpływem „Sokoła“ wprowadził do planu nauk obowiązujących.

Z szkoły jazdy konnej w roku ubiegłym korzystało mężczyzn 70, pań 10, uczniów 30, razem osób 110, czyli mniej o 15 osób niż w r. 1896. Z tych nie było członkami „Sokoła“ osób 78.

Ruch jazdy w roku ubiegłym zmniejszył się znacznie, a mianowicie lekcyj było mniej o 935, ćwiczeń oddziału konnego mniej o 647, wyjazdy zaś w r. 1897 także wynosiły o kilkadziesiąt godzin mniej niż w r. 1896.

Oddział konny miał sposobność dwukrotnie wziąć udział w publicznych popisach „Sokoła“.

W dniu 6 czerwca na zlocie w Wadowicach 10 druhów brało udział w pochodzie, zaś dnia 7 czerwca, pospołu z popisem gimnastycznym odbyły się ćwiczenia oddziału.

Ćwiczenia te pod wodzą naczelnika p. Walza wypadły znakomicie.

W dniu 26 września w wyścigu ogólnym wszystkich oddziałów „Sokoła“, wzięło udział 4 druhów.

Niestety, kilkuletnia próba z znacznym nakładem z ogólnego majątku „Sokoła“ wykonana, aby przez założenie szkoły jazdy konnej i oddziału konnego rozbudzić zamiłowanie do tej szlachetnej i rycerskiej zabawy wśród młodzieży przedewszystkiem, nie wydała tych rezultatów, jakich mieliśmy prawo się spodziewać.

Dalszemu podtrzymywaniu oddziału konnego nie podołałyby finansowe siły „Sokoła“, tak, że w roku bieżącym został on zwiniętym.

Oddział wioślarski liczył 32 członków. Ćwiczenia wioślarskie i pływackie odbywały się w ciągu całego sezonu, a zakończone zostały regatami w dniu 5 września. Wycieczek zbiorowych urządzono 45, ogółem przejeżdżono 9.245 kilometrów w 768 wyjazdach. Sześciu członków oddziału wzięło udział w regatach warszawskich, w dniu 1 sierpnia.

Oddział kolarski liczył 85 członków, ze szkoły jazdy na kole korzystało 29 osób. Celem pielęgnowania jazdy i poznania ojczystego kraju, urządzono ogólne wycieczki w bliższe i dalsze okolice. Oddział kolarski występował na zlocie w Wadowicach i urządził dwa razy wyścigi, nadto brał udział w wyścigu wszystkich oddziałów „Sokoła“.

Komisya ubiorowa starała się o spłacenie długów z lat poprzednich i rzeczywiście długi te zmniejszyły się znacznie.

Chór „Sokoła“ doznał chwilowej przerwy swej działalności z powodu ustąpienia kierownika p. Deca. W ciągu roku występował chór między innemi na zlocie w Wadowicach, na uroczystości Dąbrowskiego w Bochni, pogrzebie ś. p. Machniewicza i t. d.

Komisya obchodowa odbyła 26 posiedzeń i przygotowywała udział „Sokoła“ w rcz licznych uroczystościach, obchodach i wycieczkach, o której wyżej była mowa.

Sprawozdanie działu skarbowego zaznacza uregulowanie kasy spadkowej. Za sumę uzyskaną ze sprzedaży realności po ś. p. Śmieszkiewiczu zapłacono trzy raty hipoteczne, zaległe podatki oraz przekazano do kasy budowlanej 12.639 złr. i $44^{1}/_{2}$ ct., do kasy zlotowej 6.742 złr. i 94 ct. i do kasy działu gimnastycznego 625 złr. $10^{1}/_{2}$ ct.

Kasa budowlana wykazuje w przychodzie i rozchodzie kwotę 14.218 złr. 55 ct.; kasa zlotowa 20.047 złr. 94 ct. Niedobór zlotu, wynoszący 10.345 złr. i 84 ct., pokryty został wpływami od gwarantów i przelaniem z zapisu ś. p. Śmieszkiewicza.

Zestawiony z końcem roku 1897 stan majątku „Sokoła“ obejmuje w stanie czynnym i biernym 96.520 złr. $99^{1}/_{2}$ ct., i wykazuje majątek towarzystwa w kwocie 53.762 złr. $74^{1}/_{2}$ ct.

Obrót kasowy poszczególnych działów wynosił: w dziale gimnastycznym 15.009 złr. $37^{1}/_{2}$ ct., w dziale szkoły jazdy konnej 5.227 złr. 92 ct., zaś w dziale wioślarskim 2.092 złr. 49 ct.

Spis członków wykazuje: 11 honorowych; 25 założycieli, 692 wspierających i zwyczajnych. Na początku roku 1898 przybyło 65 nowych członków.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabrał głos sekretarz Wydziału p. Kolbe, a zaznaczywszy, że w gronie członków Wydziału reprezentował opozycyę, poddał sprawozdanie obszernemu omówieniu, krytykując bilans, budżet i gospodarkę Wydziału, a w końcu wniósł, aby walne zgromadzenie nie uchwaliło Wydziałowi absolutoryum. Wywody p. Kolbego nie znalazły odwdzięku w zgromadzeniu. Liczni mowcy zbijali je rzeczowo wśród potakiwania i oklasków ze strony uczestników zgromadzenia. Wyrażono zapatrywanie, że sekretarz wydziału, jeżeli nie akceptuje sprawozdania, nie powinien był go podpisywać, i raczej winien był zrezygnować i walnemu zgromadzeniu przedstawić powody tego kroku. Przewodniczący poddał wniosek p. Kolbego pod głosowanie przez powstanie. Nie powstał nikt, wniosek upadł jednomyślnie, a zgromadzenie wynik ten powitało hucznemi brawami i oklaskami, dając tem Wydziałowi pełen dowód zaufania.

Imieniem komisyi rewizyjnej zdał sprawozdanie p. dr. Molicki. Przedstawił on, że komisya, po zbadaniu rachunków i sporządzeniu bilansu z ośmiu lat wstecz, skonstatowała ubytek majątku Towarzystwa i skutkiem tego zaleciła Wydziałowi zaprowadzenie oszczędności przez zmniejszenie wydatków na naukę gimnastyki, oświetlenie sali i t. p., dalej wykazała potrzebę i zaleciła utworzenie funduszu żelaznego z otrzymywanych subwencyj i darów. Oświadczyła się także komisya przeciw zaciąganiu pożyczek hipotecznych, a za pokryciem potrzeb Towarzystwa w formie obligów członków, nadto orzekła, że Towarzystwo, odnośnie do stanu swego majątku, uiszcza za wysokie opłaty do związków krajowego i okręgowego. W konsekwencyi tych uwag przedstawił referent imieniem komisyi szereg wniosków, dążących do zmiany statutu, a dotyczących utworzenia funduszu żelaznego, rozszerzenia atrybucyj komisyi rewizyjnej i wykluczenia płatnych funkcyonaryuszów „Sokoła“ od wybieralności do Wydziału. Postawienie wniosku o udzielenie Wydziałowi absolutoryum uczynił referent zależnem od uchwalelenia tych wniosków.

Dwugodzinne przeszło sprawozdanie referenta komisyi rewizyjnej dało impuls do obszernej dyskusyi. Mowcy, jak pp. notaryusz Klemensiewicz, dr. Koy, Benedyktowicz, Münnich, Ujejski, Piasecki i inni, wykazywali, że rzeczą komisyi rewizyjnej jest tylko dać sprawozdanie o zgodności ksiąg rachunkowych i bilansu, oraz przedstawić wnioski co do absolutoryum. Wnioski, dotyczące zmiany statutu, przedłożone być mogą osobno, nie mogą jednak w żadnym razie wywierać wpływu na udzielenie absolutoryum, tem więcej, że tak ważna kwestya, jak zmiana statutów, nie może być załatwioną na poczekaniu i pod koniec zgromadzenia, gdy znaczna część uczestników już się rozeszła.

Zarazem wszyscy mowcy zajęli stanowisko nieprzychylne wobec wyrażonego przez komisyę rewizyjną zapatrywania, jakoby ona stanowiła władzę wyższą nad Wydziałem i uprawnioną była do kontrolowania jego czynności, oraz wydawania mu dyspozycyj.

Wiceprezes p. Turski w ściśle rzeczowem przemówieniu odparł zarzuty, zrobione Wydziałowi przez komisyę rewizyjną, i wyjaśnił podniesione wątpliwości. Walne zgromadzenie jednomyślnie akceptowało wywody przewodniczącego i wśród oklasków pochwaliło postępowanie Wydziału.

Na zapytanie dra Koya stwierdził p. dr. Molicki, że komisya rewizyjna znalazła księgi i rachunki w zupełnym porządku. Wobec tego p. dr. Koy postawił dwa wnioski: 1) udzielenie Wydziałowi absolutoryum, 2) wnioski komisyi rewizyjnej, dotyczące zmiany statutu, przekazane zostają Wydziałowi do rozpatrzenia i złożenia o nich sprawozdania na najbliższem, ewentualnie *ad hoc* zwołanem zgromadzeniu. Wnioski te, za zgodą dra Molickiego, przyjęto jednomyślnie. Podobnież wniosek p. Kolbego, także w kwestyi zmiany statutu, oddano Wydziałowi do takiego samego traktowania.

W końcu udzieliło zgromadzenie upoważnienie Wydziałowi do wyboru 7 delegatów na walne zgromadzenie Związku sokolego, poczem przewodniczący zamknął posiedzanie.

KRONIKA.

Kraków, 23 maja.

Z okazyi Mickiewiczowskich ureczystości niemal wszystkie polskie dzienniki krajowe w numerach ostatnich poświęcają artykuły naczelne rozpamiętywaniom doniosłego wpływu, wywieranęgo gienialnemi dziełami wieszcza, na ogół rodaków i prąd narodowej myśli. Nawet pisma prowincyonalne nie pozostają w tyle, lecz każde z nich, o ile wystarczają siły i środki, stara się zaznaczyć duchowy swój współudział w wielkiej, całą Polskę obchodzącej rocznicy. W jednomyślności tej, w tej rzadkiej dosyć zgodzie powszechnej dziennikarstwa polskiego, poważny i znamienny dla ogółu publiczności jest objaw, że najczystsze ideały, wskazane przez Mickiewicza narodowi, najdroższą po nim duchową spuściznę, czcić umie każdy dziennikarz i publicysta polski i czerpać z niej obficie złote myśli natchnień i wskazówek na pożytek współbraci. Pocieszające i krzepiące ducha relacye z obchodów ku uczczeniu pamięci wieszcza urządzonych, dowodzą niezbicie, iż i ogół ludzi inteligentnych, wszelkich warstw, zamożnych i ubogich, zrozumiał i odczuł na jak prawdziwą i głęboką cześć i pamięć niewygasłą zasługuje ten, co nauczył Polaków: kochać cały naród, podnosić go, uszczęśliwiać i nim świat cały zadziwiać...

Pomnik Mickiewicza. W sobotę nadeszły do firmy spedycyjnej W. Bujańskiego w Krakowie dwie kolosalne skrzynie z Rzymu, noszące adres: *Per se il sig: Stanislao Badeni Krakau.* W skrzyniach tych mieszczą się nowe odlewy figury Mickiewicza i bocznej grupy „Nauka“, mające zastąpić nieudałe pierwotne dzieła p. Rygiera.

Bawiący w Krakowie marszałek krajowy hr. Stan. Badeni, dziś rano udał się na dworzec i w towarzystwie członka komitetu Mickiewiczowskiego p. Stryjeńskiego, oraz spedytora p. Bujańskiego,

zbadał zawartość skrzyń. Około godziny drugiej skrzynie zwieziono na rynek i ustawiono przed ogrodzeniem pomnika, gdzie równocześnie rozpoczęto przygotowania do ustawienia figur.

Publiczność z zajęciem śledzi postęp robót, a wszyscy szczerze pragną, aby tym razem obyło się bez rozczarowania.

Wiadomości osobiste. Arcyksiążę Leopold Ferdynand wczoraj po południu przejechał przez Kraków z Przemyśla do Wiednia.

Marszałek krajowy hr. Badeni dziś rano przybył tu ze Lwowa.

Wczoraj, t. j. w niedzielę, przybył tu z Wiednia naczelny dyrektor poczt w Galicyi p. Seferowicz i zatrzymał się w sprawach służbowych w Krakowie.

P. Bronisława Wiesiołowska, właścicielka i kierowniczka szkoły malarstwa i rysunku w Warszawie, bawi w Krakowie.

Walne zebranie pierwszego Koła męskiego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ w Krakowie, odbędzie się jutro we wtorek w sali Rady miejskiej o godz. 6 po południu.

Otwarcie wystawy haftów makowskich w lokalu Stowarzyszenia Czytelni dla kobiet przy ulicy Szpitalnej odbyło się wczoraj w południe, wobec licznego grona osób zainteresowanych tą gałęzią pracy kobiecej. Obecnym gościom, między którymi byli rektor uniwersytetu ks. Knapiński, delegat namiestnictwa p. Laskowski, poseł Rotter, radca Trzaskowski i wielu innych, inicyatorki urządzenia wystawy i p. Marya Siedlecka, przełożona Czytelni, udzielały informacyi o licznych bardzo pięknych okazach. O szkole hafciarstwa w Makowie, oraz o zawiązanem tam Stowarzyszeniu hafciarek, szczegóły informacyjne zamieściliśmy przed paru dniami, tu zaznaczyć wypada, iż wystawa przedstawia się bardzo pięknie i chlubnie świadczyć może o kierownictwie szkoły, oraz o prawdziwie artystycznej pomysłowości pań, zajmujących się poważną tą sprawą. Wystawa otwarta będzie dziś przez dzień cały i jutro we wtorek od 9 rano do 5 po południu. Wystawione okazy po niewysokich cenach można nabywać. Dochód z drobnych opłat za wstęp ma powiększyć fundusz na założenie szkoły rzemiosł dla kobiet. Nie wątpimy, że przedewszystkiem panie krakowskie pospieszą licznie na wystawę, której urządzenie jest może cichą, lecz rzetelną zasługą jednostek, pojmujących, iż we wszelkich kierunkach pracy wytwórczej leży poprawa materyalnego bytu klas pracujących.

P. Albert Mendelsburg, prezes Izby handlowej i przemysłowej, członek Rady miejskiej i rozlicznych instytucyj, obchodził w dniu wczorajszym 70-letnią rocznicę urodzin. W domu jubilata zebrało się grono przedstawicieli władz i instytucyj oraz osób prywatnych, składających gratulacye. Imieniem Rady miejskiej przemówił p. prezydent Friedlein, imieniem Izby handlowej, w obecności wszystkich prawie członków, p. Henryk Schwarz, który jubilatowi wręczył ozdobny adres, wykonany przez p. Jana Zubrzyckiego. Pp. Goetze i Eminowicz złożyli życzenia w imieniu urzędników magistratu krakowskiego, zaś p. dyr. Kroebel w imieniu szkoły handlowej. Nadto gratulowali delegaci „Lutni“, prezes dr. Lipowski i dr Ławrowski, oraz przewodniczący zboru izraelickiego p. dr. Horowitz. Przedstawiciel Stowarzyszenia izr. młodzieży handlowej wręczył p. Mendelsburgowi srebrny wieniec. Za przemowy te i wyrażone w nich objawy sympatyi jubilat podziękował z rozrzewnieniem i zaprosił wszystkich gości na przyjęcie, gdzie wśród ożywionego i serdecznego nastroju spełniono kilkanaście toastów.

Z uniwersytetu. Ferdynand Józef Jossé rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Festyn „Harmonii“, odbyty wczoraj w parku krakowskim, udał się o tyle, o ile pozwalała na to zmienna aura. Deszcz, który spadł o godz. 3 po południu, powstrzymał publiczność od tłumnej wycieczki do parku. Następnie podczas prawdziwej pogody zebrał się znaczny zastęp publiczności, dwa do trzech tysięcy ludzi. Namioty z fantami, koło szczęścia, bufet były w oblężeniu. Bawiono się przewybornie wśród dźwięków orkiestry „Harmonii“ i szybowaniu balonów na widnokręgu. Ponowny deszcz nad wieczorem przyczynił się niestety do rychlejszego rozproszenia uczestników i zatrzymania w mieście tych, którzy jeszcze przybyć zamierzali. Mimo tych przeszkód dochód z festynu jest pokaźny i pomnoży zasoby sympatycznej orkiestry swojskiej.

Popis muzyczny. W niedzielę odbył się w sali p. Gabryelskiej popis muzyczny uczniów i uczenic p. Eugenii Rosenberg, nauczycielki fortepianu. Dochód przeznaczono na cel dobroczynny. W części pierwszej wieczorku popisywały się młodsze uczenice; w drugiej już więcej posunięte i starsze, oraz uczniowie. Między innemi wykonano Haydna trio na fortepian, skrzypce i wiolonczelę (p. Leokadya G.), Schuberta Marsz wojskowy na cztery ręce p. Jadwiga L...ro. i p. Antoni B., Liszta „La Regatta“ fortepian solo p. Zofia R. Najwięcej podobała się gra panny Jadwigi Lewand., która Kołysankę Chopina i Mendelsohna D moll bardzo ładnie wykonała. W ogóle uważaliśmy dobry kierunek i staranną, sumienną pracę nauczycielki.

Z tearu letniego. Od kilku dni w parku krakowskim występuje trupa operetkowa pod dyrekcyą p. Bolesława Mareckiego. Nic jest to trupa doborowa, ale dodatnio wywiązuje się w każdym razie ze swego zadania. Dotąd wystawiono „Sztygars“, „Pierścień rodzinny“ i „Tajemnice Warszawy“. Z personalu trupy wyróżnia się pięknym głosem obdarzona p. Nowicka i sympatyczna subretka p. Kowalska, pp. Marecki i Nynkowski. P. Szymborski, który wystąpił wczoraj w „Tajemnicach Warszawy“, to artysta zaiste skończony. Traktując nader sumiennie swą rolę, talentem zbliża się do artystów tej miary, co ś. p. Zboiński i Ruszkowski. Wywołuje niezwykłe wrażenie inteligentną deklamacyą i nader wyrazistą dykcyą. Dziwić się należy, że p. Szymborskiego nie zaangażowała dotąd żadna z scen większych, bo zaiste nie powstydziłaby się go żadna scena stołeczna.

Krakowianie skarżą się na brak rozrywki w porze obecnej, mają tedy teraz dobrą sposobność zabawienia się w teatrze letnim. Dotychczasowe przedstawienia nie bardzo były uczęszczane.

Usiłowane samobójstwo. Przebywający w Podgórzu Eliasz Libman, kupiec z Jekaterynosławia, w Rosyi, skoczył dziś rano do Wisły, w zamiarze odebrania sobie życia. Uratowano go i przez ekspozyturę policyi w Podgórzu odstawiono „pod telegraf“. Przy niedoszłym samobójcy znaleziono rozmaite papiery wartościowe i list, objaśniający o powodach rozpaczliwego czynu.

Wyrodna matka. Wczoraj przyaresztowano w Krakowie Petronelę Bednarowicz, rodem z Dąbrowy, która odgrażała się, że zabije swe dziecko, nie mowlę u piersi. Ponieważ kobieta ta raz już karaną była za podobną zbrodnię, zachodziła obawa, że groźby swej dokona, i skutkiem tego przywołano interwencyi policyi, która niegodną matkę pociągnęła do odpowiedzialności.

Oszukańcze bankructwa są obecnie na porządku dziennym, jednakże, przyznać należy, władze postępują z należytą energią, a oszustów spotyka do raźna i zasłużona kara. Świeżo mamy do zanotowania następujące wypadki: Wolf Dawid Laufer, rodem z Chrzanowa, i syn jego Mechel Laufer założyli dwa sklepy z towarami w Krakowie przy ulicy Józefa i na placu Szczepańskim, a jeden w Podgórzu. Interesem w Podgórzu kierował młody Laufer, który zaciągnąwszy znaczne długi, towary usunął ze sklepu i ukrył u swego ojca, aby zbankrutować. Oszustwo wyszło na jaw i obu „kupców“ schowano jako depozyt „pod telegrafem“.

Aresztowano również w Krakowie kupca Izaaka Abrahama z Kolbuszowy. Zbankrutował w r. 1896 i uciekł do Ameryki, skąd obecnie powrócił, aby nowe rozpocząć interesa, którym kres położyła interwencya policyi.

Fałszywe zakonnice. Przez czas dłuższy kręciły się po Krakowie i okolicy dwie rzekome siostry zakonne, zaopatrzone w puszkę i zbierające pobożne datki. Jak się obecnie okazało, były to oszustki, nazwiskiem Katarzyna Fraś z Wieliczki i Jadwiga Knoll, które tym sposobem wyłudzały pieniądze od łatwowiernych ludzi. Obie pomysłowe kobiety przyaresztowano wczoraj i osadzono w aresztach policyjnych.

Z kroniki policyjnej. Wczoraj pochwycony został Marcin Walczak, jeden z uczestników napadu i okradzenia mieszkania p. Rogalskiego przy ulicy Długiej. Obecnie więc już wszyscy czterej spólnicy znajdują się pod kluczem.

Jan Lachman z Wieliczki, który niedawno opuścił więzienie po odsiedzeniu pięcioletniej kary, przytrzymany został wczoraj na kradzieży. Znaleziono przy nim pugilares czarny z kwotą 18 złr. 55 ct. Nieznany właściciel zgłosić się może do biura policyi.

Zamach samobójczy. We Lwowie panna M. Z., rodem z Paryża, guwernantka, 21 lat licząca, rzuciła się w zamiarze samobójczym na Wałach Hetmańskich na szyny pod nadchodzący wóz tramwaju elektrycznego, lecz nie odniosła żadnego uszkodzenia, albowiem maszynista, dzięki niezwykłej przytomności umysłu, pomimo, że z powodu ciemności trudno było dostrzedz, iż M. Z. chce się rzucić pod koła, zdołał wagon szczęśliwie na miejscu zatrzymać. Podniesiona i sprowadzona do policyi desperatka oświadczyła, że już od dłuższego czasu nosi się z zamiarem samobójczym, ponieważ jej źle jest na świecie. Zrozpaczoną, która zdradzała silne rozdrażnienie nerwowe, zaopiekowali się jej pracodawcy i zabrali ją do domu.

Otrzymujemy pismo następujące: Szanowna Redakcyo! W wiadomości o zgromadzeniu przedwyborczem, odbytem w Krośnie 14 maja b. r., umieszczonej w numerze 119 z dnia 19 b. m. szanownego czasopisma *N. Reforma* w dziale „Przegląd polityczny“ powiedziano między innemi, iż dr. „Czajkowski, dr. Kaleta, dr. Jugendfein, Bergmann i dr. Kocay potępiali działalność polityczną i zapatrywania ks. Stojałowskiego, a p. Stapiński odpowiadał wyczerpująco na ich interpelacye.“ Uzupełniając, a względnie prostując powyższą wiadomość, wyjaśniamy, że na wymienionem zgromadzeniu przedwyborczem przemawialiśmy nietylko przeciw działalności i politycznym zapatrywaniom ks. Stojałowskiego, ale nadto nie poprzestając na interpelacyach, do P. Stapińskiego wystosowanych, oświadczyliśmy się zgodnie z przeważną ilością obecnych na zgromadzeniu wyborców z miasta Krosna przeciw kandydaturze p. Jana Stapińskiego, a to głównie z tej przyczyny, że tenże wskutek dotyczących interpelacyj oznajmił, iż w razie wybrania go na posła do Rady państwa do Koła polskiego nie wstąpi. Upraszając uprzejmie o umieszczenie niniejszego pisma w najbliższym numerze szanownego czasopisma, zostajemy z poważaniem: *Dr. Jan Jugendfein, Dr. Feliks Czajkowski, Dr. Edmund Kaléta, Dr. Aleksander Kocay, Józef Bergmann.*

Z dyrekcyi poczt. Zwinięty czasowo urząd pocztowy w Koniuchowie na dworcu kolejowym (powiat stryjski) wejdzie ponownie w życie z dniem 1 czerwca b. r.

W stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej we Lwowie, odbędzie się dnia 25 b. m. uroczysty wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

Po wstępnem słowie, wygłoszonem przez dyrektora St. Markiewicza, wypełnią program członkowie chóru tegoż stowarzyszenia z łaskawym współudziałem pp. Wł. Janikowskiego i prof. Klauzeka, wykonując utwory kompozytorów polskich.

Były minister Gleispach przybył onegdaj do Gracu, aby objąć stanowisko prezydenta sądu. Przybycie jego wywołało wielkie niezadowolenie w mieście tak, że zarządzono środki bezpieczeństwa przez skonsygnowanie wojska. Izba adwokacka wystąpiła z pismem, skierowanem przeciw Gleispachowi. W odpowiedzi na to pismo prezydent wyższego sądu Wanggo, wyraził głębokie ubolewanie, ponieważ treść jego i stylizacya mogły osłabić powagę sprawiedliwości u ludu i nieporozumienia pomiędzy stanem sędziowskim i stanem obrońców. Niezadowolenie w mieście wzmagało się ciągle i doszło do tego, że bośniacki oddział wojska, idący przez ulicę Radecky'ego, obrzucono kamieniami. Policya nie wyśledziła sprawców.

W Lublanie odbył się onegdaj uroczysty wjazd nowo mianowanego księcia biskupa. Jest nim dr. Jaglic. Na przyjęcie przyozdobiono wspaniale ulice miasta, a młodzież szkolna trzymała szpaler, gdy biskup do swego pałacu przejeżdżał. Wieczorem urządzono na cześć biskupa korowód z pochodniami i serenadę przed pałacem.

Z Leoben donoszą nam: Ku uczczeniu dwudziestoletniej rocznicy istnienia „Czytelni polskiej akademików górniczych w Leoben“ członkowie tegoż Stowarzyszenia urządzają uroczysty obchód, który odbędzie się dnia 8 i 9 czerwca b. r., z następującym programem: Dnia 8 czerwca o godz. 8½ rano nabożeństwo w kościele OO. Liguryanów; o godzinie 10 rano „Poranek“ w lokalu Czytelni, następnie zdjęcie fotograficzne byłych i obecnych członków Czytelni; o godz. 1½ po południu obiad wspólny w sali „Hotel Gärner“ i o godz. 8 wieczorem komers w tejże sali; dnia 9 czerwca wycieczka o godz. 7 rano do Eisenerzu i Leopoldsteinersee.

Rozruchy w Indyach. Na jednem z przedmieść Kalkuty tłum ludu napadł na lekarza, który szukał miejsca pod budowę baraku dla zaraźliwych chorych. Gdy lekarz przestrzegł tłumy, aby go nie atakowały, gdyż użyje broni, a tłum go nie usłuchał, strzelił z rewolweru i zabił jedną osobę, a dwie ranił. Tłum następnie zebrał się przed urzędem sanitarnym i zażądał wydania lekarza, został jednak przez straż policyjną rozpędzony.

Mianowania. Kontrolor pocztowy we Lwowie, Józef Więckowski, mianowany nadkontrolorem.

Repertoar teatru miejskiego.

We wtorek 24 maja: „Talizman“, baśń dram. w 4 aktach L. Fuldy z muzyką (po raz 8).

We środę 25 maja teatr zamknięty.

Ostatnie wiadomości.

W dniu 20 b. m. ogłoszono następujące przepisy, odnoszące się do utworzenia rady przybocznej przy osobie warszawskiego generał-gubernatora.

Rada jest instytucyą, która, nie tykając władzy wykonawczej, omawia sprawy, jakie jej przedstawia generał gubernator. Radzie przewodniczy generał gubernator, a składa się z pomocnika generał-gubernatora, pomocnika tegoż do spraw policyjnych, ze wszystkich gubernatorów kraju, o ile przebywają w Warszawie, z kuratora okręgu naukowego, starszego przewodniczącego i prokuratora Izby sądowej, naczelnika sztabu wojennego okręgu, zarządzającego kancelaryą generał-gubernatora oraz przedstawicieli ministerstw skarbu i rolnictwa, wyznaczonych za zgodą generał-gubernatora.

Niezależnie od osób wymienionych, do rady mogą być powołane, według rozporządzenia przewodniczącego, także inne osoby, wiadomości których będą uznane za pożyteczne przy omawianiu danej sprawy.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Buczacz, 23 maja. Przy uzupełniającym wyborze do Rady państwa z gmin wiejskich okręgu Buczacz-Czortków otrzymali: w Buczaczu Maryan br. Błażowski 155 głosów, Julian Romańczuk 91, w Czortkowie Maryan br. Błażowski 141 głosów, Julian Romańczuk 65.

Posłem wybrany Maryan br. Błażowski, marszałek powiatu buczackiego.

Stanisławów, 23 maja. Wczoraj urządzono tu obchód jubileuszu papieskiego w teatrze. Pierwszy przemówił były burmistrz Kamiński a następnie po polsku biskup ruski Kuiłowski. Podczas mowy Kniłowskiego Rusini zaczęli sykać i krzyczeć: *Ne rozumymo!* Biskup skończył jednak mowę spokojnie i udzielił zebranym błogosławieństwa.

Lwów, 23 maja. *(Telef.)* Chorego kardynała ks. Sembratowicza zaopatrzono św. Sakramentami. Katastrofy spodziewają się każdej chwili.

Grac, 23 maja. Z rozporządzenia ministeryalnego tutejsza policya miejska została upaństwowioną.

Grac, 23 maja. Starania zdegradowanych oficerów rezerwowych, aby skłonić swych kolegów do złożenia stopnia oficerskiego, dotąd spełzły na niczem.

Praga, 23 maja. Zgromadzenie radykałów czeskich w Laun potępiło politykę młodoczeską i wezwało ministra dra Kaizla, aby koronie przedstawił, że bez prawnopaństwowej ugody z Czechami nie ma mowy o uchwaleniu ugody austryacko-węgierskiej.

Tryest, 23 maja. Tutejszy socyalistyczny *Lavoratore* donosi, że socyalistyczni posłowie uczynić mają w Radzie państwa wniosek o postawienie ministrów w stan oskarżenia, z powodu przedłożonego delegacyom żądania o uchwalenie nadzwyczajnego kredytu 30 sto milionowego na wojsko.

Tryest, 23 maja. *Mattino* donosi, że rząd w jesieni wyrobi sankcyę ustawie o uregulowaniu płac urzędników państwowych, a koszta stąd wynikające pokryje przy pomocy § 14 dochodem z podatku od sprzedaży cukru.

Paryż, 23 maja. Dzisiaj rozpoczyna się w Wersalu drugi proces Zoli. Paryż bardzo mało objawia zajęcia tą sprawą i bardzo nieliczna publiczność wyjechała stąd do Wersalu.

Berlin, 23 maja. Rada związkowa przyjęła procedurę karną dla sądów wojskowych wraz z ustawą wprowadczą w redakcyi, uchwalonej przez parlament Rzeszy.

Paryż, 23 maja. *Figaro* donosi, że Francya i Anglia podpisały już układ w sprawie prowincyj, położonych nad Nigrem. Na mocy tego układu Francya zrzekła się prowincyi Bussa, a wzięła w posiadanie Nikki i dwa porty nad środkowym Nigrem.

Dortmund, 23 maja. W tutejszych kopalniach wybuchł wielki pożar. 45 osób zginęło. Dotąd wydobyto 5 zwęglałych trupów.

Londyn, 23 maja. W tutejszych kołach dyplomatycznych twierdzą, że gabinety: petersburski i paryski wzięły inicyatywę co do odnowienia rokowań między mocarstwami w kwestyi uregulowania sprawy kreteńskiej. Jak dotąd, odbywa się w tym kierunku poufna wymiana zdań, mająca na celu zaprowadzenie tymczasowego zarządu wyspą, poczem przejście do utworzenia stałego zarządu będzie znacznie ułatwionem.

Londyn, 23 maja. Rodzina Gladstone'a życzy sobie, aby stosownie do życzenia zmarłego, ceremonie pogrzebowe nie przybrały zbyt wielkich rozmiarów. W razie pochowania Gladstone'a w opactwie Westminsterskiem, co już prawie nie nie ulega kwestyi, będzie tamże zarezerwowane miejsce dla pani Gladstone obok grobu męża. Pogrzeb odbędzie się po Zielonych Świątkach, być może, iż dopiero 7 czerwca.

Petersburg, 23 maja. *Journal de St. Petersbourg*, omawiając przedłożone przez Salisbury'ego wyjaśnienie, dotyczące mowy Chamberlaina, pisze: „Dzienniki stwierdzają, że mowa Salisbury'ego wykazuje głębokie przeciwieństwa w zapatrywaniach prezydenta ministrów i Chamberlaina“. Dziennik kończy temi słowy: „Rozumie się to samo przez się, że Salisbury nie wspomina o tonie, w jakim wypowiedziana była mowa Chamberlain'a. Tendencya umiarkowania, widoczna u Salisbury'ego, daleką jest od bałamutnych oświadczeń Chamberlain'a, choćby tych tylko, które zaznaczyła prasa francuska, a które dotyczą Anglii samej“.

Petersburg, 23 maja. *Journal de St. Petersbourg* omawiając wojnę hiszpańsko-amerykańską, pisze: „Już na początku wojny zwracaliśmy uwagę, że znaczna część opinii publicznej Stanów Zjednoczonych zdawała sobie dokładnie sprawę z trudności prowadzenia wojny z Hiszpanią, tylko mniej oświecone masy ludności optymistyczniejsze żywiły pod tym względem nadzieje. Masy te sądziły, że wojna z Hiszpanią będzie mniej uciążliwą dla państwa, aniżeli się to okazało obecnie. Powszechnie ustala się przekonanie, że trudności, na jakie napotkały okręty amerykańskie przy wylądowaniu na Kubę, stały się powodem ponownego występowania przeciw wojnie ze strony tych, którzy byli przeciwnikami jej wypowiedzenia.

Sofia, 23 maja. *Mir* i *Courrier des Balcans* uważają za zupełnie zmyśloną rzekomo wystosowaną przez Bułgaryę notę do jej europejskich przedstawicieli w sprawie agenta dyplomatycznego Naumowa, której brzmienie zamieściło kilka dzienników.

Konstantynopol, 23 maja. Na ostatniem posłuchaniu poselstwa rosyjskiego u sułtana, dziękował władca Turcyi za otrzymane od cara dary. Na zapytanie posła rosyjskiego w sprawie odszkodowania wojennego, odpowiedział sułtan, że wyda odpowiednie rozporządzenia, aby sprawę tę pomyślnie załatwić. Rosyjskie poselstwo oczekuje odpowiedzi Porty na swą ostatnią notę.

Z delegacyj.

Budapeszt, 23 maja. Obie delegacye odbywają dziś plenarne obrady. Sesya delegacyjna będzie ukończona prawie napewne w piątek.

W delegacyi austryackiej obrady toczą się dziś nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych i kredytem okupacyjnym.

Del. Aksmann (antisemita) interpeluje wspólnego ministra skarbu Kallya o budżet Bośni na r. 1899 i zapytuje, jak minister zamierza odpowiedzieć na zarzuty, w *Deutsches Volksblatt* zamieszczone.

Del. Dumba zagaił rozprawy o budżecie zagranicznym, poczem odczytano listę zapisanych do głosu. Mowców *contra* zapisanych jest 16; *pro* przemawiać będą del. Gomperz, Gorayski, Kaftan, Wassilko, Stuergh, Oppenheimer i Barwiński.

Bielohlavek (*contra*) podnosi, że ludność Wiednia bardzo tem się gorszy, iż posłowie niemieccy tak miękko występują w delegacyach przeciw przedłożeniom rządowym.

Gomperz zaznacza, że Niemcy tak długo nie mogą się przyczynić do zmiany obecnej sytuacyi politycznej w Austryi, dopóki rozporządzenia językowe nie będą zniesione.

Wybory we Francyi.

Paryż, 23 maja. Wczoraj odbyły się ściślejsze wybory we Francyi. Na 181 wyborów dotąd znane wyniki z 177. Wybrano 66 umiarkowanych republikanów i *ralliés* (nawróconych republikanów), 61 radykałów, 38 socyalistów i 10 monarchistów.

Umiarkowani republikanie i *ralliés* stracili 30 mandatów a zyskali 14, radykali stracili 18 mandatów, zyskali 20; socyaliści stracili 9, zyskali 16; monarchiści stracili 3, zyskali 10.

Paryż, 23 maja. Po wyborach powstały tu demonstracye. Z powodu upadku Gerault-Richarda i Gobleta, wznoszono okrzyki: Precz z kapitalistami!

Paryż, 23 maja. Tutaj przepadli: Goblet, którego zwyciężył republikanin Muzet i Gerault Richard, pobity przez socyalistę Bernarda. — W Lugdunie przepadł Flourens, wybrany Lenessan.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Madryt, 23 maja. W kołach rządowych zapewniają, iż postanowiono wysłać na wybrzeża amerykańskie krążowniki posiłkowe z rozkazem poprzecinania wszystkich linij telegrafu podmorskiego, prowadzących do Stanów Zjednoczonych.

Madryt, 23 maja. Castillo odbył dłuższą konferencyę z prezydentem ministrów, Sagastą. Przebieg i treść konferencyi zachowują tu w tajemnicy.

Madryt, 23 maja. Castillo, który tu bawi od soboty, powraca stanowczo na posadę ambasadora w Paryżu.

Madryt, 23 maja. Twierdzą, że parowiec pocztowy hiszpański „Monserat“, który tu przybył, a poprzednio już trzy razy przerwał blokadę amerykańską w pobliżu Hawanny, przywiózł bardzo ważne wiadomości, trzymane dotąd przez rząd w ścisłej tajemnicy.

Londyn, 23 maja. *Times* podaje pogłoskę o przymierzu, które lada dzień zostanie zawarte przez Hiszpanię i jedno z mocarstw. Pomoc tego mocarstwa miała Hiszpania pozyskać przy pomocy poważnej ofiary ze swego terytoryum.

Waszyngton, 23 maja. Departament marynarki urzędownie zaprzecza pogłosce, jaka tu przez dwa dni kursowała, o zwycięskiej walce morskiej, stoczonej z flotą hiszpańską w pobliżu St. Nicolas na zachodnim brzegu wyspy Haiti.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi.)

Kąpiele Piszczany.

Węgry północne,
główna linia Berlin-Budapeszt

Kąpiele siarczano-mułowe,

naturalna ciepłota 60° Cels. — Najznamienitsza miejscowość do leczenia gośćca, reumatyzmu, newralgii (Ischias), i t. d., także chronicznej natury. **Nowo wystawiony, wspaniały Dom kąpielowy.**

Nowe urządzenia kuracyjne, przy zastosowaniu wszelkich zdobyczy teraźniejszości.

Wyjaśnień udziela 768 5 6

Dyrekcya kąpielowa.

Wiktorya Heidenfeld
Leon Singer
zaręczeni.
Kraków w maju 1998.

Krawaty męskie
rękawiczki, haweloki, płaszcze gumowe i kapelusze oryginalne angielskie
poleca
MAGAZYN „AU BON MARCHE“
FILIPA EILE
w Krakowie — Rynek główny
Telefon Nr. 119. 91 26

Skład fortepianów
W. Barabasz i Sp.
Kraków, Rynek 13. 611

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 23 maja 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	101	90
„ „ srebrna	101	80
4% renta austryacka złota	121	10
4% „ „ koronowa	101	45
4% „ węgierska złota	128	85
4% „ „ koronowa	99	2[illegible]
Akcye Banku austro-węgierskiego	913	—
„ kredytowe	358	80
Londyn	120	50
Marki	58	80
20-to Markówki	11	76
20-to Frankówki	[illegible]	53
Włoskie banknoty	44	27
Dukaty	5	66
Węgierskie Losy Premiowe	157	50
Losy tureckie	61	30
Akcye Anglobanku	158	75
„ Unionbanku	296	50
„ Bankverein	270	50
„ Laenderbanku	229	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	296	—
„ „ Południowej	71	25
„ „ Elbethal	262	—
„ „ Nordbahn	3510	—
„ „ Staatsbahn	359	25
„ „ Alpine	166	55
„ Tureckie Tabaczne	129	—
Ruble	128	—

Berlin, 23 maja 1898.

Banknoty austryackie	—	—
Krótki Wiedeń	—	—
Banknoty rosyjskie	—	—
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy Polskie	—	—
Renta włoska	—	—
Akcye kredytowe austryackie	—	—
Ruble Ultimo	—	—

Wiedeń, 23 maja 1898.

Spirytus gotowy	—	—
Cena nafty	—	—
Pszenica na wiosnę	—	—
Żyto na wiosnę	—	—
Owies na wiosnę	—	—
Kukurudza	—	—

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 23 maja 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr.			
	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	128	—	128	75
Marki niemieckie	58	75	59	10
Franki papierowe	47	50	47	95
20-to frankówki w złocie	9	53	9	58
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip	110	50	111	50
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	25	101	25
4% „ „ „ „	96	75	97	75
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	50	101	50
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	—	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	25	97	—
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	40	99	40
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	—	97	—
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	25	103	—
4½% „ „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	27	75
„ „ Stanisławowa	50	—	53	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	394	—	400	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	211	—	212	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	294	50	296	50

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Zarząd dóbr Zameczek (p. Żółkiew)
rozsyła najprzedniejsze

szparagi
ogrodowe
w każdej ilości
po 40 ct. za kilo.

Zamówienia listowe i telegraficzne adresować: 907 1 10

Olearczyk, Żółkiew.

Ludziom bez zajęcia, prostym, ale ruchliwym i porządnym, wskazuje się za darmo wysoki zarobek. Zgłoszenia pod **„Pilność Nr. 864“** poste rest. **Akwizgrana** (Aachen) 909

Poszukuje się
dzierżawy apteki
w Galicyi.
Zgłoszenia adresować: **Ludwik Panczakiewicz** w Nowym Targu. 904 1 8

Zajęcie

dla WPP. pensyonowanych oficerów lub urzędników za prowizyą, ewentualnie za stałem wynagrodzeniem daje **pierwszorzędne Towarzystwo asekuracyjne działu życiowego.** 914
Zgłoszenia pod **„Asekuracya 914“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“.

Folwark

w Galicyi wschodniej, obejmujący 134 morgi i odpowiednie zabudowania, jest
do sprzedania
z zasiewami i inwentarzem, lub bez tegoż.
905 1 3 **J. R.** poste rest. Janczyn.

Całe drugie piętro,
składające się z 8-miu pokoi, kuchni, przedpokoi etc., w Rynku głównym, 8
każdego czasu do wynajęcia.
Wiadomość 912 1 0
w handlu Edwarda Fuchsa.

Majątek, składający się z **340** morgów dobrej ziemi, w ładnej okolicy, 6 kilometrów od kolei żelaznej,
do sprzedania, lub wydzierżawienia.
Bliższych wiadomości udzieli **F. Roth** w Róży, poczta Zassów (obok Radomyśla. 910 1 3

WINA własnego chowu
łagodnego, dobrze wystałego, dostarcza od 56 litr. wzwyż, białego litr po 24 ct., czerwonego po 26 ct.
Benedykt Hertl
właściciel dóbr, zamek **Golitsch** przy Gonobitz w Styryi. 332 28 52

STANISŁAW SZYMIK
lakiernik powozów
w Krakowie, ul. Lubicz 5 (hotel Europejski)
poleca wielki wybór świeżo nadeszłych **powozów z c. k. uprzyw. fabryki powozów i osi powozowych Jana Pustówki i Syna w Cieszynie.**
Używane powozy przyjmuje w zamian.
Odnawianie powozów uskutecznia się jak najstaranniej i po możliwie niskich cenach. 784 5 5

Praktykant
zamiejscowy, w wieku od 13 do 15 lat, znajdzie umieszczenie w handlu **Edwarda Fuchsa w Krakowie, Rynek L. 8.** 653 6 0

---

100 do 300 złr. miesięcznie
mogą zarobić osoby każdego stanu **we wszystkich miejscowościach** niezawodnie i uczciwie bez kapitału i ryzyka, sprzedając prawnie dozwolone papiery państwowe i losy. Zgłoszenia: **Ludwik Österreicher, Budapest,** VIII., Deutschgasse 8. 857 2 10

Patenty na wynalazki
63 wyrabia i zużytkowuje 51 52
inż. Kazimierz Ossowski
międzynarod. biuro patentowe
Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

Sklep Kółka rolniczego w Schodnicy potrzebuje **tygodniowo 50 kg. masła kuchennego i 100 kg. sera dziżkowego.** — Oferty prosi przesyłać wprost do **Schodnicy.**
887 2 4

ADWOKAT
mający własną **kancelaryę** przeszło 9 lat, chciałby ją **przenieść** do stosownego miejsca, lub **objąć kierownictwo** większej kancelaryi. Łask. doniesienia pod adresem: **Dr Rudolf Schwartz w Bielsku** poste rest
892 2 3

Parcele budowlane w Podgórzu,
położone przy plantacyach, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. — Bliższa wiadomość w biurze architektonicznem Radcy budownictwa **Stryjeńskiego**, lub w biurze adwokackiem **Dra Leona Horowitza** w **Krakowie,** ul. Grodzka. 843 6 6

WĘGIEL KAMIENNY
i koks
najtańszy i najlepszy, w całych wagonach, sprzedaje Dom komisowy i spedycyjny **Menderera w Przemyślu.**
258 33 104

Nakładem **KSIĘGARNI H. ALTENBERGA we Lwowie**
opuściło świeżo prasę
nowe jubileuszowe wydanie
nieśmiertelnej epopei Adama Mickiewicza
PAN TADEUSZ
z 24 ilustracyami E. M. Andriollego i portretem poety.
Piękne wydanie, w formacie wielkiej ósemki, w ozdobnej okładce, z wizerunkiem nieśmiertelnej pamięci wieszcza
3 złr. 50 cent. 908 1 5
Dotychczas dzieło to kosztowało złr. 7·40.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

JUŻ NADSZEDŁ
Koński Ząb oryginalny amerykański
„VIRGINIA“
do HANDLU **T. Lewieckiej,** Sławkowska 10
w Krakowie. 882 2 4
Poleca się również wszelkie nasiona.

GABRYELSKA
KRZYSZTOFORY



KRZYSZTOFORY
GABRYELSKA
159 19 0

Do 1 czerwca i od 1 września taryfa mieszkań zniżona o 25 procent.
MIEJSCE KĄPIELOWE
KRAPINA-TÖPLITZ
w Kroacyi
oddalone o godzinę drogi od zagoryańskiej stacyi kolei **„Zabok-Krapina-Töplitz“,** otwarte jest od **1 kwietnia** do końca **października.** Zdroje te gorące **30—35° R.** odznaczają się wyśmienitą **skutecznością** przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi w mięśniach i stawach,** oraz przeciw **chorobom z poprzednich wynikającym,** przeciw **ischias, neuralgiom, chorobom skórnym** i **z ran pochodzącym,** przeciw **chron. „Morbus Brihntii“, porażeniom,** przeciw **chronicznym zapaleniom macicy,** tudzież **wysiękom** międzytkankowym. Wygodne **kąpiele basenowe, na otwartem powietrzu, w wannach marmurowych na odosobnieniu i tusze;** znakomicie urządzone **parówki, mięsienie, elektryzacya, zdrowotna gimnastyka szwedzka.** — **Mieszkania** z komfortem urządzone. Wyborne a tanie **restauracye, muzyka kąpielowa.** Rozległe cieniste **miejsca do spacerów** itp. Od 1 maja codzień komunikacya z **Zabok** i **Pöltschach** omnibusami pocztowemi. — Lekarz kąpielowy **Dr. Ed. Mal.** — Broszury we wszystkich księgarniach. — Prospekta i wyjaśnienia przez
753 7 12 **Dyrekcyę kąpielową.**

ŻEGIESTÓW w Galicyi nad POPRADEM
kolej, poczta, telegraf w miejscu.
Najsilniejsza szczawa żelazista. — **Pora kąpielowa trwa od dnia 20 maja do końca września.** — Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe. 726 6 20
WODA ŻEGIESTOWSKA znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.
Lekarz ordynujący **Dr. Edward Brühl.**



Pierwsza i najstarsza **fabryka wózków dla dzieci,**
mebli żelaznych i łóżek
K. Weinberger
w Wiedniu, VI/1, Mariahilferstr. 87a.
Wózki dla dzieci . . od 4 złr. wzwyż
Łóżeczka dla dzieci „ 7 „ „
Osobliwość: **łóżka w kształcie skrzyni** na sprężynach, wyścielone, 13 zł. 50 ct. 654 9 10
Cenniki za darmo.

RABKA.
Najsilniejsza solanka, jod i brom zawierająca, działa znakomicie we wszelkich formach skrofulozy, w chorobie angielskiej u dzieci, w chorobach skórnych, w przymiocie, w chorobach kobiecych i t. d.
Zakład kąpielowy leży 510 m. n. p. m. na wyżynie zdaleka otoczonej górami, wśród bardzo pięknej okolicy — klimat łagodny podgórski, mało wilgotny.
Łazienki urządzone wzorowo, mieszkania obszerne i wygodne, ilość mieszkań znacznie zwiększona. 889 2 5
Stacya kolei w miejscu, przy każdym pociągu omnibus zakładowy. Wszelkich żądanych wyjaśnień udziela
Zarząd Zakładu kąpielowego.

Iwonicz
Zakład zdrojowo-kąpielowy w Galicyi.
Stacya kolei państwowej.
Woda: Szczawa słona, jod i brom zawierająca,
prócz tego:
znakomite kąpiele mineralne, borowinowe, tudzież obojętne ciepłe i zimne w osobno urządzonych łazienkach hydropatycznych.
Woda Iwonicka
jest — z powodu znacznej zawartości kwasu węglowego — łatwo strawna i przyjemna do picia.

Tak woda iwonicka świeżego czerpania, jakoteż sól iwonicka, znakomity środek do kąpieli domowych dla osób skrofulicznych jest do nabycia w aptekach, składach wód mineralnych, tudzież wprost w Dyrekcyi Zakładu.

Lekarze: **Dr. Kl. Dębicki,** lekarz zakład. i **Dr. E. Rościszewski.**

Położenie Iwonicza przeszło 400 metr. nad p. m. wśród lasów szpilkowych, śliczne spacery.

Zakład posiada przeszło 600 pokoi wygodnie i porządnie urządzonych. Apteka zaopatrzona w wszelkie wody mineralne. — Na rok bieżący miejsca spacerowe znacznie rozszerzone, łazienki borowinowe nowe z komfortem urządzone. Droga od stacyi kolejowej do Zakładu nowa, pierwszorzędna. — Kościół w Zakładzie, msza św. co dzień.

Zakład gimnastyczny. Doskonała muzyka zakładowa. Poczta i telegraf w miejscu. Oświetlenie elektryczne.

Sezon od 20 maja do końca września.

W I. sezonie (do 20 czerwca) i w III. sezonie (od 20 sierpnia) mieszkania znacznie tańsze.

Uwolnienia od taksy na mocy świadectwa ubóstwa udziela się tylko w I i III. sezonie. 779 4 10

Wszelkich wyjaśnień udziela najchętniej Zarząd Zakładu

Dyrektor Zakładu: **Dr. Rościszewski.**

Krople żołądkowe
aptekarza **C. BRADEGO**
(dawniej **Maryacelskie krople żołądkowe)**
wyrabiane w aptece „zum König von Ungarn“
C. Bradego w Wiedniu, I., Fleischmarkt 1,
dawniej aptekarza „pod Aniołem stróżem“ w Kromieryżu,
od dawna ze skuteczności znany środek leczniczy o pobudzającem i wzmacniającem działaniu na żołądek podczas zboczeń w trawieniu.



Marka ochronna

KROPLE ŻOŁĄDKOWE
aptekarza **C. Bradego**
(dawniej **Maryacelskie krople żołądkowe)**
są zapakowane w czerwonych pudełkach karbowanych i mają jako znak ochronny obraz Matki Boskiej Maryacelskiej. Pod znakiem ochronnym musi się znajdować taki podpis *C. Brady.*
Składniki są podane.
Cena flaszki 40 ct., podwójnej flaszki 70 ct.

Nie mogę się powstrzymać od ponownego zwrócenia uwagi na to, że powyższe krople żołądkowe często są fałszowane. Przy kupnie należy więc uważać na powyższy znak ochronny **z podpisem C. Brady** i wyrobów, które nie mają powyższego znaku ochronnego **i podpisu C. Brady,** nie przyjmować, gdyż są nieprawdziwe.

Prawdziwe na składzie mają **w Krakowie:** Ig. Lesikowski, apt. na Kleparzu F. Gralewskiego spadk., apt., H. Heller, apt., Karol Jahr, droguerya, G. Ottowski, apt., Wiktor Redyk, apt., M. Proń, aptek., Rosenberg, aptek., Fr. Ks. Mikucki, aptek., Konstanty Wiszniewski, aptek.; **w Andrychowie:** Am. Mironowicz, aptek.; **w Bochni:** Alfred R. Weiss, apt.; **w Chrzanowie:** Sporysz, apt.; **w Dobczycach:** J. Biliński, apt.; **w Grybowie:** J. Kordecki, apt.; **w Jaworznie:** A. Jeleń, apt.; **w Kętach:** Eustachy Sokalski, apt.; **w Limanowy:** H. A. Zubrzycki, apt.; **w Lipniku:** Aug. Fuchs, apt.; **w Milówce:** Reisner, apt.; **w Myślenicach:** Wład. Gumiński, apt.; **w Oświęcimie:** A. Polaszek, apt.; **w Rzeszowie:** Ant. Karpiński, apt., W. Kalinowski, apt.; **w Starym Sączu:** Juliusz Fijałkowski, apt.; **w Nowym Sączu:** Jakubowski, apt., Wiktor Filipek, apt.; **w Suchy:** C. Czernicki apt.; **w Wieliczce:** Bruno Miczyński, apt.; **w Zakopanem:** Ferd. Tabeau, apt.; **w Żywcu:** L. Graff, apt., J. Herdliczka, apt. 216 24 21

ZAKŁAD WODOLECZNICZY
klimatyczny, żętyczny, tudzież wziewalnia
Jaworze (Ernsdorf)
obok BIELSKA na Śląsku austr.
Pensyonat leczniczy otwarty cały rok!

Stacya kolejowa, poczta, telegraf i apteka w miejscu; odległość od Krakowa trzy godzin via Dziedzice-Bielsko.

Położenie urocze u stóp Beskidów śląskich. — Klimat idealnie zdrowy. — Urządzenia wzorowe, odpowiadające wymaganiom nowoczesnym — Restauracya pierwszorzędnej jakości, pod ścisłym dozorem lekarskim.

W roku bieżącym objął kierownictwo lekarskie długoletni kierownik zakładów hydropatycznych w Galicyi
Dr. Aleksander Medwey.

Bliższych informacyj listownych udzielają: 73[illegible] 11 30
administracyjnych: **Karol Forner**, dzierż. dóbr. lekarskich: **Dr. Aleksander Medwey,** kierownik zakładu.

Ces. król. uprzywil.
Towarzystwo Ubezpieczeń Austryacki Fenix w Wiedniu
przyjmuje **ubezpieczenia gradowe** po cenach maksymalnych, odpowiadających obecnym cenom targowym i zwraca w razie niezgłoszenia szkody gradowej połowę czystej premii.
Towarzystwo zwróciło swym stronom w dziale gradowym w Galicyi i Bukowinie:

w roku 1890	złr. w. a.	60.160·94
„ 1891	„	65.768·24
„ 1892	„	198.821·21
„ 1893	„	155.834·58
„ 1894	„	137.508·38
„ 1895	„	111.374·67
„ 1896	„	185.763·15
„ 1897	„	141.166·81

przeto w ostatnich ośmiu latach złr. w. a. 1,056.338·03
Reprezentacya **w Krakowie (ul. św. Gertrudy Nr. 16),** tudzież liczne Agencye na prowincyi udzielają najchętniej wszelkich wyjaśnień i przyjmują wnioski na ubezpieczenie. 898 1 6

Pora wiosenna i letnia 1898.
Prawdziwe berneńskie materye

Odcinek 3·10 mtr. długi, na całkowite ubranie męskie wystarczający, kosztuje tylko
złr. 2·95, 3·70, 4·80 z dobrej
złr. 6·— z lepszej
złr. 7·75 z wybornej
złr. 9·— z bardzo wybornej
złr. 10·50 z przewybornej
prawdziwej wełny owczej.

Odcinek na czarne ubranie salonowe **10 złr.** Materye na zarzutki, pakłaki (lodeny) dla turystów, wyborne czesanki (kamgarny) itd. itd., wysyła po cenach fabrycznych znany ze swej rzetelności i sumienności fabryczny skład sukna
Siegel-Imhof w Bernie (Morawy).
Próbki za darmo i opłatnie. Dostawa ściśle podług obranej próbki poręczona.
Korzyści dla prywatnych odbiorców z zamawiania materyj **wprost** u powyższej firmy na **miejscu fabrycznem** są znaczne. 715 44 60

„FLORA“.
W pracowni **Sukien damskich** udzielam **lekcyj kroju** podług najświeższej mody francuskiej. Wykonuję też **zamówienia** w krótkim czasie, po umiarkowanych cenach.
Panienki zamiejscowe znajdą pomieszczenie.
Polecam się łaskawym względom P. T. Pań.
265 1 12 **Kraków, Karmelicka 15.**

Dom piętrowy w Kalwaryi Zebrzydowskiej, w rynku, **w którym się znajduje koncesya na handel towarów mięsz., wyszynk wina, herbaty i słodkich trunków na kieliszki,** jest z wolnej ręki do sprzedania. Potrzebny kapitał 3500 złr. — Bliższa wiad. u p. St. Banasia tamże w niedziele i święta
849 4 4

W Krynicy
otwieram 1 czerwca b. r. na czas pory kąpielowej
WYSTAWOWY BAZAR
wszelkich wyrobów przemysłu krajowego. 783 3 3
Kupuję za gotówkę na stały rachunek, przyjmuję w komis wszelkie możliwe wyroby przemysłu krajowego. — Zapraszam Szan. Towarzystwa, Spółki P. T. producentów do jak najliczniejszego udziału. Przy posyłaniu towarów w komis oprócz kosztów posyłki, producenci nie ponoszą zgoła żadnych innych. Jak najdokładniejsze informacye (cyrkularze) wysyłam opłacone. Adres: **Lwów, ul. Akademicka 12, a od 1 czerwca: Krynica, stac. kol. Muszyna.**
Antoni Pizuński,
Wystawowy bazar przemysłu krajow.
Najtańszy handel chrześcijański.

Esencyę octową do robienia octu stołowego, do potraw i ogórków; flaszka esencyi za 25 ct. wystarczy na 4 litry octu;
Mydło czeremchowe najlepsze ze wszystkich mydeł toaletow.; usuwa **piegi, liszaje,** plamy i wszelkie wyrzuty skórne, cena 30 ct.;
Ziółka piersiowe Dr Seeburgera, jedyny środek przeciw katarom, kaszlowi, zaflegmieniu, chrypce itd., paczka 20 ct.,
poleca 77 44 0
apteka M. PRONIA,
Kraków, Rynek gł. Nr. 13.

Zakopane.
„PENSION NOUVELLE“, ul. Chramcówki 32.
Pokoje na lato i zimę z całkowitem utrzymaniem.
Urządzenie wykwintne. Łazienka i pralnia w miejscu. Kuchnia wyborna.
Ceny umiarkowane.
Zgłoszenia: **w Krakowie, ulica Smoleńska Nr. 13, II. piętro,** lub pod adres: **B. Filipowiczowa w Zakopanem.** 859 4 14

Handlowa
Spółka rybacka
„Union“
w Krakowie, ulica Rybaki
pod Zamkiem. 830 96 0
obok Towarzystwa wioślarskiego,
Ceny targowe:
Karpie poniżej ko, 1 ko 70 ct.
„ kilogram. 1 „ 80 „
„ powyżej „ 1 „ 90—1·40
Łosoś wiślany, żywy, na zamówienie, ceny zmieniają się 1 ko od złr. 3·50 do 4·—
„ w marynacie w beczuł. 5- i 3-ko 1 ko złr. 3·—
Sum w marynacie, w beczuł. 5-ko 1 ko złr. 1·80
Sandacz w marynacie, w beczuł. 5- i 3 ko, 1 ko złr 1·20
Raki rzeczne i stawowe sztuka 6 ct, 8 ct, 10 ct., 15 ct.
Wszelkie zamówienia pocztą uskutecznia się odwrotnie.

Generalna Agencya
Ogólnego Akcyjn. Tow. Ubezpieczeń
„Victoria“
w Krakowie, ul. Grodzka L. 10,
poszukuje zdolnych agentów
za prowizyą lub stałą płacą.
Towarzystwo **przyjmuje ubezpieczenia począwszy od 5 centów tygodniowej wkładki.** 651 9 15

ANTONI SCHULZ
w Krakowie, ul. Szewska, L. 18,
poleca swe **dobre** i **naturalne**
Oedenburskie Wina
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,
czerwone po 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka.
W beczkach znacznie taniej.
485 12 24

Z Drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.